Nr. 15 Cena egz. 20 groszy. Toruń, 8 lutego — Sroda 1928 Rok 1

DZIENNIK POMORZA

PISMO POLITYCZNE
POSWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU i RZEMIOSŁA

Administracja przy ul. Różanej 5
Redakcja przy ul. Strumykowej 9.
Przedpłata miesięczna wynosi w miejscu w ekspedycji zł 2.50; w ajencjach zł 2.75; z odnoszeniem do domu zł 3.—; pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 3. ; zagranicą zł. 6.—
Redakcja nadesłanych rękopisów nie zwraca.
Telefon Redakcji 393.

Zamęt i zgorszenie

W niezwykłych zaiste okolicznościach staje społeczeństwo polskie do wyborów do ciał ustawodawczych. Mam duże wyrozumienie dla tak zwanej „gorączki wyborczej" oraz nieuniknionych, a mało naogół wybrednych metod walk partyjnych. Ale nie było chyba jeszcze przykładu tak dzikiego pomieszania pojęć, oślepłego uporu oraz frymaczenia najwznioślejszemi uczuciami. Stojący zdala od targów partyjnych obserwator kręci z niedowierzaniem resztką głowy, nic zgoła nie rozumiejąc. A wynosi uczucie niesmaku i obrzydzenia.

Rozbrajający swą naiwną logiką i argumentacją są nasi kryptoopozycjoniści. Dzielę ich na dwie kategorje. Jedni twierdzą, że ustosunkowanie się do rządu marszałka Piłsudskiego nie powinno być wogóle tematem rozważań przedwyborczych, że kwestja ta będzie dopiero aktualna po wyborach w Sejmie, a nie dziś pora o tem mówić. I gotowi sami w to uwierzyć. Czas wreszcie wnieść ład w ten zamęt pojęć. Rząd obecny nie jest zwykłym rządem, zależnym od takiego lub innego układu sił politycznych. Jest Rządem dyktatury, który doszedł do władzy przez siłę, dzięki bezładowi i kompletnemu bankructwu rządów parlamentarnych. Powiedział ktoś bardzo dowcipnie, że trudno jest obalić głosowaniem „przez drzwi", skoro wszedł z wojskiem „przez most". Sprawa zatem ustosunkowania się stronnictw do Rządu marszałka Piłsudskiego jest najkapitalniejszem zagadnieniem dnia i wyborów, a kto tego nie widzi, staje się podobnym do niewidzącego drzew w lesie, a rozbijającego sobie upornie głowę o te drzewa.

Druga kategorja siejących zamęt ludzi, to tacy, którzy nie negują dominującej roli Rządu. Zestawiają — jak ostatnio hr. Antoni Jundziłł w Warszawiance — całkiem objektywnie bilans blisko dwuletniej gospodarki marszałka Piłsudzkiego, stwierdzając olbrzymią przewagę strony aktywnej. Że powtórzę:

1. W oczy bijąca poprawa życia gospodarczego i zmniejszenie bezrobocia.

2. Równowaga budżetu państwowego, powiększenie pokrycia w Banku Polskim i pożyczka zagraniczna, utrwalająca podstawy gospodarcze Polski.

3. Ukończenie sejmowładztwa i utrwalenie gabinetu, niewystawianego na ciągłe i niespodziewane zmiany pod wpływem przypadkowej większości sejmowej.

4. Podiesienie prestige'u Polski zagranicą i spokojny kierunek polityki zagranicznej.

5. Zlikwidowania hurtków na Kresach i energiczna walka z komunizmem.

6. Usunięcie groźby wstrząsów rewolucyjnych. Punktując z drugiej strony ujemną stronę bilansu, po której dopatruje się hr. Jundziłł przedewszystkiem zastoju w sprawach ustrojowych, wadliwego stosunku do mniejszości narodowych, stosowanie rug we wszystkich dziedzinach życia państwowego, oraz brak bezpieczeństwa osobistego, przychodzi autor do następującego wniosku.

„Pozycje ujemne są zbyt poważne, by w obecnych warunkach można było zająć inne stanowisko wobec Rządu, niż ściśle rzeczowe". Jest to klasyczny przykład wyciągania z trafnych spostrzeżeń nietrafnego wniosku. Albowiem autor uznaje przewagę znaczną salda dodatniego, dając dowód możliwości owocnej współpracy z Rządem. Uznaje powtóre wyjątkowo silne stanowisko Rządu, który jest w stanie przeprowadzić konieczne reformy konstytucyjne, o których zmianie w naszych normalnych warunkach parlamentarnych marzyćby nie można. Logiczny wniosek z powyższych spostrzeżeń może być tylko jeden. Współpraca z Rządem, celem realizacji programu i przyczynienia się do usunięcia istniejących ujemnych objawów w życiu politycznem. Nie wolno i nie należy zrażać się istniejącemi przeciwnościami, ale mieć odwagę zmierzenia się z niemi. Wszelkie natomiast zapewnienia o „rzeczowem" stanowisku, **właśnie w obecnych czasach**, uważam za jałową frazeologję.

Istnieją wreszcie opozycjoniści bez zastrzeżeń, grupujący się około Związku Ludowo-Narodowego i Obozu Wielkiej Polski. Nie wywieszają oni coprawda wyraźnie sztandaru walki z Marszałkiem Piłsudskim, a nawet unikają skwapliwie w swych enuncjacjach przedwyborczych wzmianki o Rządzie. Mają też na tyle wyczucia i instynktu politycznego, że starą nieco wyblakłą firmę kryją pod pseudonimem. O nich krótko będę mówił. Opozycja jest wówczas twórczą i rozumną, jeżeli wskazuje nowe drogi i realne wyjście z sytuacji. W przeciwnym razie staje się bezpłodną a nawet szkodliwą negacją.

Jeżeli Komitet Katolicko-Narodowy nie może w gruncie rzeczy wskazać innej drogi jak powrotu do tego co było, to na poparcie trzeźwe patrzących ludzi liczyć nie może. Powyższe zestawienie nie obejmuje oczywiście ugrupowań lewicowych i nie dotyczy chaosu, panującego na lewicy. Sądzę, że nie mamy powodu rozpaczać nad zamętem i rozbiciem, jaki jest udziałem stronnictw radykalnych i mniejszościowych. Nie ubolewam także nad rozstrojem w P. S. L. Piaście, który zbiera dojrzałe owoce własnych błędów i załamuje się pod nieubłaganemi konsekwencjami własnej polityki. Warto też o tem wspomnieć, aby zdemaskować uporczywe zapewnienia o rzekomem radykalizowaniu i konsolidowaniu przez rząd lewicy polskiej.

Przypatrzmy się z kolei dzisiejszym metodom walk partyjnych. Stronnictwa prawicowe odznaczały się dotąd — w przeciwstawieniu do radykalizmu — wzajemnem miarkowaniem się w polemice, unikaniem zbyt gorącego języka, co umożliwiało spokojną dyskusję bez namiętności mimo rozbieżności poglądów. Nie zazdrościliśmy stronnictwom lewicowym ich niepoczytalnej agitacji, buntującej bezkrytyczne prostactwo rozszerzającej warcholstwo i sprowadzenia walk politycznych do obrzydliwych napaści osobistych. A dziś? Odsyłam czytelnika do różnych artykułów „Słowa Pomorskiego" i „Dziennika Bydgoskiego", oraz nadużyję cierpliwości, cytując ustęp z przemówienia prof Paczkowskiego z Poznania, wygłoszonego na wiecu w Gnieźnie.

„Narzucanie społeczeństwu wielkopolskiemu „Unji Gospodarczej", to największy szantaż wyborczy. Ja jako prawnik, uważam, że tą sprawą winna zająć się **prokuratorja**. Unja jest tylko zakapturzoną sanacją. Trzymał ją do chrztu w synagodze żyd, a wyposażyła ciociasanacja. Wyraz „gospodarcza" skreślono i zastąpiono go słowem „katolicka", tj. zamieniano w sposób bluźnierczy grosz na hostję". — Nawet mniej wybredne ośrodki mózgowe odwrócić się muszą z niesmakiem od podobnej trzęsionki. A jest w tem system. Metoda zohydzania w oczach ogółu przez naciąganie faktów i kłamliwe podejrzenia, w nadziei, że zawsze coś przylgnie. Jest w tem odczuwanie potrzeby odwracania uwagi od siebie napaściami na drugich.

Wprost oburzającym jest sposób nadużywania katolicyzmu jako argumentu partyjnego od chwili wydania Listu Pasterskiego Ks. Ks. Biskupów na temat wyborów. Każdy katolik czytał Orędzie najczcigodniejszych kapłanów w najwyższem skupieniu i nabożeństwie z podziwem dla głębokiej troski i rozumu naszych arcypasterzy. Ich wskazania są dla nas bezwzględnym nakazem. Ale niespodziewali się chyba Ks. Ks. Biskupi, że List Pasterski będzie nadużywany jako hasło polityczne do szarpania się wzajemnego i zwalczania. Używanie do tego celu katolicyzmu jest frymarczeniem najświętszemi i najwznioślejszemi uczuciami. Jest uchylaniem wrot domu naszego — rozstrojowi.

Pragnę wraz z wszystkimi, którzy w wyborach obecnych chcą się zeszeregować pod sztandarem Kat. Unji Z. Z., aby blok ten, który dąży do trzeźwego i spokojnego rozwiązania niezwykłej sytuacji wyborczej, nie dopuścił do nadużywania i poniewierki katolicyzmu i aby w swej walce przedwyborczej zachował jaknajwiększy umiar i godność.

Stanisław Ossowski, b. poseł na Sejm.

Pomoc finansowa dla Prus Wschodnich

W programie przewidziane są znaczne pożyczki dla rolnictwa i przemysłu pruskiego.

Berlin. (PAT.) Gabinet Rzeszy i gabinet pruski odbyły pod przewodnictwem prezydenta Hindenburga wspólne posiedzenie, na którem ustalony został program pomocy finansowej dla Prus Wschodnich.

Ogłoszony przez biuro Wolffa komunikat urzędowy wylicza poszczególne zarządzenia zawarte w programie tej pomocy finansowej. Na pierwszym planie znajduje się sprawa ułatwień większych pożyczek dla rolnictwa i przemysłu pruskiego. Rząd Rzeszy i rząd pruski zobowiązały się wyasygnować na ten cel w roku bież. łączną sumę 75 miljonów mk. Komunikat wylicza następnie sposoby przeprowadzenia sanacji gospodarczej Prus Wschodnich, a mianowicie: 1. otwarcie nowych kredytów realnych na korzystnych warunkach; 2. wymianę pożyczek personalnych, któremi gospodarstwa rolne są obciążone, na długoterminowe kredyty hipoteczne; 3. specjalne ulgi kredytowe dla drobnych rolników, osadników i dzierżawców; 4. dalsze zarządzenia dla ochrony stanu posiadania, oraz dla poparcia przemysłu wschodniopruskiego; 5. ulgi podatkowe; 6. specjalne ulgi taryfowo-kolejowe. Program ten ma być przeprowadzony w najbliższym czasie.

Gabinet Waldemarasa w rozsypce

Zmiany na stanowiskach w armji i na wyższych stanowiskach urzędowych.

Gdańsk. (Pat.) Z Kowna donoszą do „Baltische Presse", że sprawa przekształcenia gabinetu litewskiego jest w dalszym ciągu aktualna. Po ustąpieniu gen. Zukauskasa, naczelnego dowódcy armji litewskiej, usunięto z armji pułk. Skorupskiego, oraz cały szereg wyższych oficerów. Na miejsce min. sprawiedl. barona Szylinga mianowany został na to stanowisko przyjaciel partyjny Waldemarasa Zielińskis. Nowy kontroler państwowy Blinas nie objął jeszcze swojego stanowiska. W ostatnich dniach ustąpił ze swego stanowiska min. spraw wewn. Mustejkis. Następca jego mianowany został również przyjaciel partyjny Waldemarasa Norejka, który był dotychczas prezesem centralnego komitetu Tautininków.

Przyczyną masowej ucieczki z gabinetu, oraz z armji jest uporczywe trzymanie się przez Waldemarasa prowadzonej dotychczas przez niego polityki wewnętrznej. Waldemaras sprzeciwia się w dalszym ciągu jakiejkolwiek koalicji i odracza ciągle termin plebiscytu w sprawie zmiany konstytucji, uważając swe stanowisko za tak silne, że bez obawy dokonywać może przesunięć również w gabinecie.

Co Niemcy wiedzą o najbliższej nocie polskiej do rządu litewskiego

Dziwne insynuacje Niemieckie

Berlin, (tel. wł.). Berlińska radjofoniczna agencja prasowa „Telegraphen-Union" donosi od swego korespondenta warszawskiego bliższe szczegóły o nocie, którą rząd polski zamierza wystosować do rządu litewskiego, nazywając postępowanie i zamiary rządu polskiego w tej sprawie „nowym wybiegiem i podstępem rządu polskiego". Wiadomość niemiecka brzmi dosłownie następująco:

„Projektowana nota rządu polskiego do rządu litewskiego, której doręczenie rządowi litewskiemu zapowiedziano już przed niejakimi czasem, ma zostać wydana dopiero na krótko przed rozpoczęciem sesji marcowej Ligi Narodów, i to w tym celu, aby Waldemarasowi pozostawić jaknajmniej czasu na odpowiedź. Ze strony polskiej ujawnia się dążenie, aby po niepowodzeniach ostatniej wymiany not rokowania polsko-litewskie przenieść znowu na teren genewski, aby w Genewie przy pomocy mocarstw zachodnich i pod presją i wyraźnym wpływem Rady Ligi Narodów móc na Litwie wywrzeć bezpośredni nacisk. Z tego powodu nota polska ma być ujęta w formie bardzo krótkiej i ma pominąć zupełnem milczeniem wszelkie najważniejsze kwestje, które Waldemaras poruszył w swojej nocie. Taktyka, obrana przez rząd polski, zmierza pozatem nadal wciąż w tym samym kierunku, aby jedynie momenty gospodarcze wysuwać na pierwszy plan aby w ten sposób milcząco uzyskać od Litwy uznanie obecnego status quo. Z tego powodu też nota polska będzie utrzymana w tonie przyjaznym i będzie starała się unikać ostrych zwrotów.

Prasa czeska o wyborach w Polsce

(k) Prasa czesko-słowacka zajmuje, jak wiadomo, na ogół przychylne stanowisko wobec dzisiejszego rządu w Polsce i śledzi z wielkiem zainteresowaniem przebieg naszej przedwyborczej kampanji.

Organ p. Benesza *„Czeskoslovenska Republika"* w artykule wstępnym, zatytułowanym „Polske volby i co bude po volbach" stara się na podstawie informacyi własnych wysunąć wnioski co do dalszego możliwego rozwoju konjuktury politycznej w Polsce.

Organ czeski ubolewa nad faktem, że posiadamy 38 list wyborczych i wyraża pogląd, że to objaw niezdrowy. Jeżeli — pisze organ czeski — odliczymy listy iluzoryczne zgłoszone jedynie z chęci zaspokojenia osobistych lub lokalnych interesów, wtedy dojdziemy do wniosku, że ilość kandydujących partyj jest zbyt wielka i że taki stan rzeczy nie może wróżyć nic dobrego.

Organ czeski stwierdza słusznie, że jedną z głównych przyczyn, dla których stary parlament nie był zdolny do jakiejkolwiek poważniejszej pracy, było właśnie rozproszkowanie wewnętrzno-polityczne, nadmierna ilość partyj i frakcyj, które stale się nawzajem zwalczając, nie mogły wykonywać solidarnie poważniejszej pracy.

Interesujące są wywody autora, zastanawiającego się nad istotą naszego rozwoju wewnętrzno-politycznego od roku 1926-go do chwili obecnej.

Piłsudski — pisze „Czeskoslovenska Republika", któremu powiodło się obalić rządy przedmajowe, nie zdołał jednakowoż zmieść z powierzchni dotychczasowych stronnictw politycznych, które nadal istnieją. Ale swem hasłem, podkreślającem w miejsce dotychczasowej bezowocnej politykomanji szczerą i prawdziwą pracę dla dobra państwa, wywołał rozłam we wszystkich stronnictwach i na rozłamie tym buduje się dziś w Polsce gmach nowego i lepszego systemu partyjnego...

Jądrem tego nowego ruchu politycznego jest — w mniemaniu autora — Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, który cieszy się w Polsce znacznemi rzekomo sympatjami i może liczyć na poważne sukcesy wyborcze. Na pozór tedy rozproszkowanie wewnętrzno-polityczne zwiększyło się, ale faktycznie obecny stan rzeczy nie jest niczem innem, jak jedną z koniecznych faz rozwoju prowadzących do konsolidacji, odrodzenia życia politycznego w Polsce. Dzisiaj ma Polska wprawdzie więcej partyj, niżby sobie życzyć należało, ale stan ten wywołany został kryzysami wewnętrzn. w partjach, mającemi źródło w dążeniu rządu do podzielenia całego społeczeństwa na dwa obozy: rządowy i przeciwrządowy.

Fakt ten prowadzi z natury rzeczy do uproszczenia życia politycznego.

W mniemaniu polityka czeskiego, sejm przyszły z małemi wyjątkami posiadać będzie tylko dwie grupy, z których jedna chce usunąć Piłsudskiego od rządu, druga z nim współpracować, a więc właściwie posiadać będzie tylko „dwie partje", a oznacza to w gruncie rzeczy zmianę na lepsze.

Jak Czesi zapatrują się na istotę polityki dzisiejszego rządu polskiego?

Otóż sens polskiego przewrotu majowego — w ich mniemaniu — leży w dążeniu do zaprowadzenia w państwie zdrowej demokracji i owocnego państwowo-twórczego parlamentaryzmu.

Politykom czeskim, zdaje się, że dążenie to ujawnia się dziś już wyraźnie i że ono w krótkim stosunkowo czasie skrystalizowało się w program politycznie rozumny, wykazując podziwu godne rezultaty.

Dlatego — zdaniem polityków czeskich — przypuszczać należy, że po wyborach przyniesie to nowe sukcesy, o czem świadczy względny spokój, jakim jest u nas nacechowany okres wyborczy. W mniemaniu pism czeskich zaznacza się wszędzie w Polsce chęć do pracy politycznej.

W końcu pisze organ Benesza:

Polskie stosunki polityczne się nie pogarszają, lecz przeciwnie polepszają. W kierunku polepszenia pójdzie też dalszy rozwój wypadków. Nowych kryzysów nikt w Polsce życzyć sobie nie może, bo Polska przeżyła ich już zbyt wiele.

Tak zapatruje się na nasze położenie polityczne większa część prasy czeskiej, informowana o naszych stosunkach bardzo dokładnie

Sześć lat Pontyfikatu J. Św. Piusa XI

1922—1928.

Dnia 6 lutego b. r. minęło sześć lat od chwili wyboru arcybiskupa Achillesa Ratti'ego na Papieża Piusa XI przez św. kolegjum kardynalskie.

Żywo jeszcze wszyscy mamy w pamięci tę radość, z jaką w Polsce całej przyjęto wówczas przed sześciu laty wiadomość o wyborze nowego Papieża. Fakt, że ster nawy kościelnej ujął w swe ręce pasterz, który za swego w Polsce pobytu w charakterze nuncjusza apostolskiego, zetknął się bezpośrednio z nami, poznał nas i pokochał, napawał wszystkich radosnem przeświadczeniem, że w osobie Ojca świętego zyskuje naród polski najmożniejszego Opiekuna i Orędownika.

* * *

Pius XI (Achilles Ratti) urodził się dn. 31 maja 1857 r. w Desio. Studjował w Medjolanie i Rzymie, był profesorem w seminarjum duchownem w Medjolanie. Od r. 1888 począł coraz intensywniej oddawać się pracom naukowym w bibljotece watykańskiej „Ambrosiana". W r. 1907 został prefektem tejże bibljoteki. W roku 1911 został zamianowany prefektem bibljoteki watykańskiej.

Pod koniec wojny Benedykt XV wydobył tego nadzwyczajnego męża z ukrycia świątyni nauki i użył go do wielkiej misji w obliczu całego świata. Wysłał wtedy prałata Ratti'ego jako swego przedstawiciela do Warszawy. Przedstawiciela Papieża pokochali Polacy odrazu, ale i on pokochał ich całem sercem i całą duszą zajął się odbudową Kościoła. Nie zamknął się w biurze, lecz chcąc poznać Polskę, objeżdżał diecezje, badając stosunki i miewając konferencje z biskupami. Już po czterech miesiącach dokonano wskrzeszenia biskupstw podlaskiego, kamienieckiego, mińskiego, a równocześnie nastąpiła nominacja dziesięciu polskich biskupów. Zapadła też wtedy uchwała założenia uniwersytetu katolickiego w Lublinie.

W r. 1919 podniesiony został do godności Nuncjusza Apostolskiego i Arcybiskupa. Konsekracji biskupiej dokonał ks. kardynał Kakowski dn. 28 października 1919 r. w katedrze warszawskiej.

Po trzechletniej rzetelnej pracy w Polsce Ks. Arcybiskup Ratti zamianowany został Arcybiskupem medjolańskim i Kardynałem. Po śmierci Benedykta XV Ks. Kardynał Ratti dnia 6 lutego 1922 r. został obrany Papieżem. Program swój ujął w hasło: „Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem".

Doniosły okólnik

Ks. Biskupa Lisieckiego.

Biskup śląski ks. Lisiecki wydał do duchowieństwa diecezji śląskiej okólnik o doniosłem znaczeniu politycznem. W piśmie swem stwierdza, że hasła ks. ks. biskupów, wzywające wszystkich katolików do zjednoczenia się przy wyborach, przebrzmiały bez większego oddźwięku. Dlatego też ks. biskup Lisiecki uważa za swój obowiązek raz jeszcze zwrócić się na wskazanie Kościoła w związku ze zbliżającymi się wyborami. Otóż biskup nakazuje kapłanom, by nie wpływali na sumienia wyborców i stwierdza, że nie jest ich rzeczą głosić hasła wyborcze, lecz obowiązkiem kapłańskim jest zbliżać się i godzić w imię hasła Chrystusowego „ut omnes unum fiant". Najważniejsze wskazania listu brzmią, że nielicowałoby ze stanowiskiem stróża spuścizny Chrystusa, gdyby właśnie kapłan zaufanie do rządu u ludu pieczy swej powierzonego, miał osłabiać, tembardziej, że w diecezji śląskiej więcej niż gdzieindziej powinno się uważać za nakaz sumienia obywatelskiego i rozumu politycznego, zaufanie do państwa i rządu wzmacniać.

Biskup sprzeciwia się wreszcie akcji politycznej ze względu na powagę władzy duchownej i stwierdza, że obowiązkiem władzy tej jest stać ponad partjami, strzec praw Kościoła św. i, w myśl art. 12 konkordatu zgodnie z przysięgą duchowieństwa na wierność Rzpltej, szanować z zupełną lojalnością rząd.

Rokowania polsko-litewskie

Mają rozpocząć się w Kopenhadze?

Ryga, (AW.) Łotewska ajencja telegraficzna na podstawie wiadomości z Kowna donosi, jakoby rokowania polsko-litewskie miały się rozpocząć prawdopodobnie dn. 25 b. m. w Kopenhadze. Według tychże informacyj rząd litewski dążyć ma w obecnem stadjum nastrojów do uregulowania stosunków polsko-litewskich w sensie pojednawczym.

Na szkodę państwa

Działało 24 żydowskich kupców krakowskich.

Kraków, (PAT.) W sądzie okręgowym karnym rozpoczęła się 6-dniowa rozprawa o przemytnictwo materjałów tekstylnych na szkodę Skarbu Państwa. Na ławie oskarżonych zasiadło 24 kupców z Krakowa, wszyscy wyznania mojżeszowego.

W ręce polskie

Przeszedł największy majątek na Pomorzu

Bydgoszcz, (PAT.). Jeden z największych majątków ziemskich na Pomorzu Runowo-Krajińskie, należący do Joachima v. Bethmann Hollwega przeszedł drogą dobrowolnej sprzedaży na własność Banku Rolnego za cenę 8 i pół miljona zł.

Majątek ten obejmuje prawie całą północną część powiatu wyrzyskiego, rozciągającą się na przestrzeni 23.000 morgów i składa się z 8 folwarków.

Aresztowanie komunizującego Dr. Drobnera

Na występach wiecowych w Bydgoszczy pod zarzutem zdrady stanu

Bydgoszcz, (PAT.). Aresztowano tu przywódcę niezależnych socjalistów dr. Drobnera z Krakowa, który przybył tu przed kilku dniami w celu wzięcia udziału w szeregu organizowanych przez niezależną socjalistyczną partję pracy wieców przedwyborczych. Dr. Drobner pozostaje pod zarzutem zdrady stanu, jakiej dopuścił się w przemówieniu swem, wygłoszonem przed tygodniem na wiecu niezal. socjal. w Bydgoszczy, a w którem to przemówieniu wzywał obecnych do wszczęcia czynnej walki klasowej i zniesienia drogą rewolucji istniejącego porządku społecznego w państwie.

Aresztowanie ruskich wywrotowców

Lwów. (AW.) W związku z ostatniemi aresztowaniami dokonanemi przez policję wśród antypaństwowych elementów ruskich w szczególności wśród Se-lrobu-lewicy, podnosi „Diło" alarm upatrując w aresztowaniach usiłowanie przeszkodzenia akcji wyborczej społeczeństwa ukraińskiego. Prócz Cyryla Walnickiego, redaktora tygodnika „Selrob" i wiceprezesa partji Selrob-lewica aresztowano redaktora „Naszego Świtla" Kryjkowskiego oraz urzędnika Iwana Chade, obu z partji Selrob-lewica.

Bohaterzy wielkopolscy

Wracają na łono Ojczyzny - Wielka uroczystość w Bydgoszczy

Bydgoszcz, (PAT.). 9 bm. rozpocznie się uroczystość przewiezienia z Niemiec do Polski zwłok 8 mieszkańców wsi Wielichowo, którzy w czasie powstania wielkopolskiego w dniu 13 lutego 1919, ścigając wraz ze swymi towarzyszami, stanowiącymi oddział 7 p. strzelców wielkopolskich, ustępującą kompanję niemiecką, przekroczyli granicę polsko-niemiecką i zostali pod Kargową otoczeni i wycięci w pień przez przeważające siły niemieckie. Program uroczystości przewiduje ekshumację zwłok z cmentarza ewangelickiego z Kargowej, opieczętowanie trumny przez konsula polskiego w Pile, przewiezienie zwłok na granicę i sprowadzenie ich do kościoła parafjalnego w Kopanicy, gdzie pozostaną do soboty 10 bm. Następnie po nabożeństwie zwłoki przeniesione zostaną w uroczystym pochodzie do Wielichowa.

W niedzielę, dnia 12 bm. po uroczystem nabożeństwie na Rynku w Wielichowie zwłoki złożone zostaną do wspólnego grobu na miejscowym cmentarzu, wieczorem zaś odbędzie się uroczysta akademja na cześć poległych. W skład komitetu honorowego sprowadzenia zwłok wchodzą m. in.: dowódca O. K. Poznań, gen. Dzierżanowski; gen. Józef Haller i gen. Dowbor-Muśnicki.

Rokowania handlowe z Sowietami

Odbywać się będą w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) Sprawa rokowań polsko-sowieckich o traktat handlowy wchodzi obecnie w nowe stadjum. Odbyła się w tej sprawie długa rozmowa między naczelnikiem wydziału wschodniego p. Hołówką a radcą poselstwa sowieckiego w Warszawie p. Kociubińskim. W wyniku rozmowy, jak się dowiadujemy, należy oczekiwać, że rokowania handlowe polsko-sowieckie odbywać się będą nadal w Warszawie i obecnie pójdą w szybkim tempie i obracać się będą wyłącznie w sferze ściśle techniczno-fachowej. St. Z.

Zawsze ci sami

Rząd niemiecki w dalszym ciągu niechce płacić należnych sum obywatelom polskim z tytułu szkód wojennych

Paryż. (PAT.). W latach 1926 i 1927 kilku obywateli polskich uzyskało od trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego wyroki, zasądzające na ich rzecz od państwa niemieckiego znaczne sumy z tytułu szkód wyrządzonych podczas wojny. Niemcy odmówiły zapłaty zasądzonych sum, wobec czego obywatele polscy obłożyli arsztem fundusze, które francuski Office des biens et interets prives na zasadzie umowy francusko-niemieckiej z października 1926 zobowiązał się zwrócić Niemcom jako resztę t. zw. zysku z likwidacji przez Francję majątków niemieckich. Żądanie swoje obywatele polscy opierali na par. 14 umowy francusko-polskiej z lutego 1922, w myśl którego Francja zgodziła się uczynić wyroki trybunału rozjemczego obowiązującemi na swem terytorjum.

„Office des biens te interets prives" odmówił obywatelom polskim żądanej wypłaty, wskutek czego przedstawiciele ich adwokaci de Monzie i Wittemberg zwrócili się do arbitra p. Asser'a o interpretację art. 14 konwencji francusko-polskiej. Tymczasem rząd niemiecki, zawiadomiony przez Office d. b. e. i. p. o dokonanym areszcie, zwrócił się do paryskiego sądu okręgowego o upoważnienie Office des b. e. i. p. do zwrotu posiadanych funduszów.

Przed kilkoma dniami sąd w trybie postępowania pospiesznego wydał orzeczenie, stwierdzające swą niekompetencję co do interpretacji konwecji francusko-polskiej i jednocześnie uwzględnił żądanie rządu niemieckiego. Przeciwko temu orzeczeniu obywatele polscy wnieśli sprzeciw do wyższej instancji.

Właściwy spór między Office des. b. e. i. p. a obywatelami polskimi będzie przedmiotem rozprawy przed arbitrem p. Asser'em, który da miarodajną wykładnię par. 14 konwencji francusko-polskiej.

Zaskarżyć!

Warszawa, (AW.). Według krążących pogłosek generalny komisarz Car niema zamiaru wnosić do Sądu Najwyższego skargi na uchwały głównej komisji wyborczej odrzucającej wniosek o unieważnienie listy komunistycznej nr. 13. Uchwała głównej komisji wyborczej może zostać zaskarżoną przez każdego obywatela państwa.

10-lecie istnienia

Monitora Polskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) Wicepremjer Bartel w towarzystwie szefa gabinetu prezesa ministrów Józewskiego i por. Zaćwilichowskiego udał się do redakcji „Monitora Polskiego" i drukarni państwowej z okazji 10-lecia istnienia „Monitora Polskiego". Wicepremjer Bartel zwiedził redakcję i drukarnię państwową, poczem w obecności wszystkich urzędników Monitora udekorował Krzyżem Zasługi 3 urzędników „Monitora Polskiego".

Chrz. Dem. Krakowska

Przeciwko liście nr. 24

„Głos Narodu" zamieszcza wywiad z wybitnym przywódcą Chrz. Dem., w której dokładnie naświetlone są machinacje przedwyborcze Zw. Lud. Nar., dzięki czemu nie doszło do porozumienia w Krakowie między tem stronnictwem, a Chrz. Dem. W wywiadzie podkreślono że sam Zw. Lud. Nar. niema absolutnie widoków na zdobycie chociażby jednego mandatu. Pod koniec przywódca Chrz. Dem. oświadcza, że koniecznością jest wycofanie listy 24 w Krakowie:

„Jest to — czytamy w wywiadzie — już dziś życzenie szerokich mas katolickich i będzie się coraz większą siłą przejawiać".

Takie to sympatje zyskuje sobie Zw. Lud. Nar. w społeczeństwie wraz z listą nr. 24. Maluczko, a „sny o potędze" tego stronnictwa bankrutującego „zwaloryzują się" przy liczeniu własnego inwentarza partyjnego z kretesem in minus.

Zebranie głównego Zarządu

Chrz. Str. Roln.

Warszawa, (tel. wł.). W dniu 5-go bm. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem prezesa stronnictwa p. Tadeusza Szułdrzyńskiego zebranie zarządu głównego Chrześcijańskiego Stronnictwa Rolniczego, poświęcone sprawom organizacyjnym i politycznym. Prezes zarządu p. Z. Leszczyński wygłosił dłuższe przemówienie, w którem scharakteryzował genezę rozłamu w partji Ch. N., podkreślając, że przyczyn rozłamu szukać należy w zarysowujących się oddawna różnicach pojęć na zagadnienia państwowe, doprowadzających do tego, że już przed rozłamem niektórzy członkowie, nielicząc się z wolą stronnictwa, angażowali się w politykę sprzeczną z linją postępowania, uznaną wspólnie z komitetem zachowawczym — za obowiązującą wytyczną postępowania dla stronnictwa.

Następnie p. Leszczyński nakreślił plan pracy na przyszłość i zreferował stanowisko stronnictwa w sprawie wyborów, wyrażające się przez solidarne z Komitetem zachowawczym poparcie akcji rządowej, tj. listy nr. 1, a na terenie ziem zachodnich listy nr. 30. Katolickiej Unji.

Po referacie p. Leszczyńskiego wygłosił referat o sprawach organizacyjnych i wyborczych pan Adam Piasecki, sekretarz generalny, i przedstawił projekt statutu, który został zatwierdzony.

W ożywionej dyskusji zabierali głos pp. prezes Jan Stecki, Wojciech Ozimina, Stan. Komorowski, K. Grodzicki, Stan. Humnicki, Tad. Michalski, Stan. Schultz i inni. Postanowiono zwołać zaraz po wyborach posiedzenie Rady Naczelnej stronnictwa a przedtem jeszcze zebranie dzielnicowe b. Kongresówki i Małopolski Wschodniej.

Zarząd został ukonstytuowany w składzie następującym: prezes stronnictwa Tadeusz Szułdrzyński, prezesi zarządu Z. Leszczyński i Jan Stecki, wiceprezesi St. Ossowski, M. Rudziński, Wojciech Ozimina, sekretarz Adam Piasecki, skarbnik Tadeusz Sułowski, Wacław Szujski, Kazimierz Grodzicki, St. Komorowski, K. Boenning, Koczorowski, Dworski, Leon hr. Łubieński, Jerzy Madejski, b. minister Jeerzy Michalski, b. min. Papara, Krzysztof ks. Radziwiłł, Jan Śląski, pani Wilczyńska, Fortunat Zdziechowski, Kazimierz Życki, zastępcy Miecz. Chłapowski, Stan. Humnicki, Jan Kostrzeński, Stefan Ciszewski, Aleks. Hoffman, Alfred Morstin, mecenas Schultz, mecenas Michalski, pułk. Jaworski, Jan Donimirski, Artur Rutkowski, T. Serożyński, Jan Lipski, Kornel Krzetunowicz i Jan Żółtowski

Wicepremjer Bartel

u p. Prezydenta.

Warszawa. (Tel. wł.) Na zamek został zaproszony wicepremjer Bartel. Konferencja p. Prezydenta z wicepremjerem na Zamku, która przeciągnęła się do późnej godziny, dotyczyła najaktualniejszych spraw politycznych i gospodarczych. St. Z.

Zwłoki śp. Wierusz Kowalskiego

Przybyły do Warszawy.

Warszawa. (Tel. wł.) Przybyły do Warszawy na dworzec wschodni zwłoki śp. posła Rzpltej Wierusz-Kowalskiego. Zwłoki śp. posła Kowalskiego zostały przewiezione do kościoła na Powązkach. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w czwartek o godzinie 11.30, poczem odbędzie się pogrzeb. Zwłoki zostaną złożone w grobowcu rodzinnym Zmarłego.

Wiadomości w trzech wierszach

Warszawa. Zamierzone jest wznowienie prac komisji węglowej rokowań polsko-niemieckich, w końcu zaś tygodnia projektowane jest wznowienie prac reszty komisyj.

Min. P. i Op. Spol. przyznało na m. styczeń na cele opieki nad dziećmi i młodzieżą kwotę 500 000 zł.

Do Warszawy przybył z Paryża młody poeta litewski Juozas Tysiawa; zamierza on w Polsce zabawić czas dłuższy.

Pabjanice. Zw. Lud. Nar. zwołał zgromadzenie przedwyborcze. Ze względu na opozycję organizatorzy zjazdu zmuszeni byli do zamknięcia wiecu bez powzięcia rezolucji.

Katowice. Komisja parytetyczna stwierdziła, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej za czas od 30 grudnia 1927 do 31 stycznia b. r. spadły o 2,62%.

Berlin. W grudniu r. ub. przebywało w Berlinie ogółem 133 000 obcokrajowców, pierwsze miejsce zajmują Austrjacy, a następnie Polacy, których w Berlinie jest około 27 000.

Rzym. Król szwedzki Gustaw przybył do Rzymu w celu odwiedzin chorej małżonki.

Białogród. Rumuński min. spr. zagr. Titulescu pragnie przed powrotem do Bukaresztu odwiedzić także Białogród.

Kronika

Lutego 8 Środa

Kalendarz rzym.-kat.
Środa Jan z Matty
Czwartek Julianny, p. m
Kalendarz słowiański.
Środa Gniewomir
Czwartek Gorysława
Słońce wschód 7,6 zachód 16.32
Księżyc wschód 19,18 zachód 9,10

— **Poradnia przeciwgruźlicza** (ulica Wielkie Garbary), bezpłatna, czynna we wtorki i piątki od 14—15.

— **Poradnia dla matki i dziecka.** P. T. Opieki nad Dzieckiem (ulica Wały obok Straży Ogniowej) bezpłatna, czynna w poniedziałki i czwartki od godziny 2—4.

— **Apteka dyżurna.** „Pod Orłem" — St. Rynek, tel. 7.

— **Książnica Miejska im. Kopernika** (ulica Wysoka 12) otwarta w dnie powszednie od 9,30—12 i od 16—19,30.

— **Muzeum Miejskie** (Ratusz. II p.) otwarte w niedziele, wtorki i piątki od godz. 11—13.

— **Bibljoteka T. C. L.** (ulica Wysoka 12) otwarta w dnie powszednie od 11—13 i od 15,30—18.30; filja I (ul. Lubieniecka 44) tylko w niedziele od 14 do 15; filja II (ul. Sienkiewicza 6-8) we wtorki i piątki od 17—18.

— Nowa filja T. C. L. na Mokrem (3-szkoła) — tylko w niedzielę 14—15.

— **Bibljoteka Wojskowa D. O. K. VIII** (ul. Żeglarska, obok kasyna garnizon.), otwarta w dnie powszednie: wypożyczalnia książek od 15—20 i czytelnia czasopism od 15—21.

CO WYŚWIETLAJA W KINACH

Kino „Światowid" — „Tragedja Ulicznic", dramat w 10-iu wielkich aktach. W roli główn. Asta Nilsen.

Kino „Pan" — druga serja przygód ordynansa „Szczapy" pt. Na dworze w Petersburgu".

Kino „Corso" — druga i ostatnia serja „Robinson w Dżungli" pt. „Na wyspie Korsarzy".

Z Kina Szkolnego

W b. tygodn. wyświetalać będzie Kino Szkolne II serję świetnego filmu dla młodzieży pt. „Robinson w dżungli". — Początek przedstawień o godz. 14,15. — Wstęp 20 groszy.

Z DNIA.

Lekcje obcych języków

Tak już jest, że ludzie — chociaż nie bardzo umieją mówić w własnym języku — uczą się chętnie języków obcych.

Czynią to dla rozmaitych powodów, których tutaj wyłuszczać nie będę.

Dawniej, za dobrych czasów posługiwano się chętnie Ollendorfem, który był przepyszny:

— Czy możesz mi powiedzieć, która godzina?

— Nie, ale mój wujaszek ma brodę, podczas gdy córka naszego ogrodnika posiada twardy materac...

Obecnie uczymy się języków obcych w szkołach, radjo, na kursach specjalnych, w modzie są również korepetytorzy.

W jednym z domów poznańskich przyjęto raz takiego draba który na podstawie tego, że był w Londynie trzy lata uczył dzieci po angielsku.

Pewnego razu przybył do zacnego tego domu autentyczny Anglik, którego dzieci powitały w jego ojczystym języku:

— Jak się masz frajerze?...

— Serwus, cwaniak, gdzieś ty był jak ciebie nie było do cholery?!

— — — — — — — — — — — —

Jak się okazało, korepetytor nauczył ich żargonu złodziei londyńskich.

B. pos. Ossowski z Najmowa, jak dowiadujemy się, nie weźmie udziału w pracy przy nadchodzących wyborach z powodu choroby. P. Ossowski wyjeżdża w tych dniach zagranicę na kurację.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

We środę. 8 bm. i we czwartek, 9 bm. powtórzona będzie sztuka historyczna J A. Hertza pt. „Książę Józef Poniatowski", której premjera powitana z uznaniem przez publiczność, odbyła się we wtorek. W sztuce gra cały zespół artystyczny na czele z p. Benda, który reżyserował sztukę i gra ks. Józefa. Rolę margrabiny Vauban kreuje p. Stefanja Tureńska. Nowe bogate, stylowe dekoracje podnoszą jeszcze wartość tego historycznego widowiska, które bezsprzecznie jest jednym z najbardziej udanych w obecnem sezonie.

Uczczenie imienin P. Prez. Rzplitej

W związku z naszą notatką o niewywieszeniu flag narodowych na pewnych gmachach urzędowych w Toruniu, wyjaśniamy, że na życzenie władz centralnych nie wydano w tej sprawie żadnych zarządzeń, na skutek czego część urzędów i instytucyj publicznych z własnej inicjatywy uznało za stosowne flagi wywiesić, inne zaś — czekały na wyjaśnienie. Wobec tego nie można z tego powodu czynić zarzutu komukolwiek, natomiast uważamy, że byłoby lepiej, aby w takich razach instytucje jednolite dla całego państwa były uprzednio ogłaszane.

Ze sportu

W zawodach towarzyskich hockeyowych, które odbyły się w ub. niedzielę pomiędzy T. K. S. a drużyną Seminarjum, zwyciężył T. K. S. w stos. 4:0. Zresztą gra prowadzona była ospale, zapewne z powodu dużej przewagi T. K. S. i wynikającego stąd lekceważenia przeciwnika broniącego się naogół dobrze.

W zawodach organizowanych przez T. K. S. w ub. niedzielę, w jeździe figurowej, tytuł mistrza Pomorza uzyskał na r. 1928 p. Nellcowski Marjan („Sokół" — Gdańsk), 2 miejsce p. Zaremba (T. K. S.), 3 miejsce inż. Załuski („Sokół" — Więcbork). Mistrzynią Pomorza została p. Wojtczakowa (T. K. S.), a mistrzostwo w jeździe parami uzyskała para — Wojtczakowa, Zaremba.

N. A. K. na arenie wyborczej

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Toruniu zebranie przedwyborcze dla kobiet, zwołane przez Zarząd miejscowej Nar. Organ. Kobiet, na które przybyła referentka z Warszawy p. Szebelkówna b. senatorka. Oczywiście referentka oraz prezeska N. O. K. w Toruniu p. Kolanowska w zawiłych wywodach tłumaczyły zebranym kobietom, że obok obóz narodowy w Polsce — to jest tylko endecja.

Nikogo to nie zdziwiło, ponieważ N. O. K. była zawsze ekspozytura endecji która z kolei uważa się za cały naród.

Na zakończenie p. Kolanowska wezwała obecne, aby głosowały na endecję czyli na Nr. 24.

Po zamachu na elektrownię w Bydgoszczy

Przed kilku zaledwie dniami dzienniki pomorskie a za niemi i stołeczne, następującą podały notatkę:

ZAMACH NA ELEKTROWNIE W BYDGOSZCZY.
Sprawca jest monter niemiecki.

Bydgoszcz. Wykryto tu zupełnie przypadkowo zamach na nowobudującą się elektrownię w Bydgoszczy.

Jeden z zatrudnionych przy montażu motoru Diesla Monter Hartmann z Niemiec, nalał jakiejś substancji wybuchowej do cylindrów motoru aby z chwilą wpuszczenia w ruch motoru zarówno sama maszyna, jak i cały budynek były wysadzone w powietrze. Hartmann zbiegł do Prus.

Czytelnik niewtajemniczony w arkana rozbudowy miast i elektryfikacji naszego kraju, pomimowoli stawić sobie musi pytanie: skąd w Bydgoszczy i do tego przy montowaniu motoru Diesla wziął się monter Niemiec?

Pomijając sam fakt nieudałego zamachu który mógł miastu wyrządzić wielkie szkody, podkreślić nam wypada fakt inny posiadający doniosłe znaczenie i gospodarcze i polityczne a mianowicie: **polski samorząd dokonuje zakupu maszyn w Niemczech i to w okresie wojny celnej Niemiec z Polską płacąc za maszyny miljony złotych, które w naszym budżecie państwowym odegrały poważną rolę. Niemcom zaś pozwoliły ze spokojem wojnę celną nadal kontynuować.**

Co więcej: setki inżynierów - Polaków, aż nadto dobrze znających motory Diesla, wysługuje się obcym, gdy tymczasem nasz samorząd sprowadza Niemców i płaci za okres ich pobytu przy montażu, horendalnie wysokie honorarja i to jedynie z racji warunków dyktowanych przez firmy niemieckie, w których dokonano zamówienia maszyn.

Wracając do samego faktu zakupu maszyn w Niemczech stwierdzamy, że w okresie wojny celnej niemiecko - polskiej, miasta: Toruń, Bydgoszcz i Grudziądz dokonały zakupu maszyn nawet takich, które nabyć można z fabryk krajowych.

Ostatnio Toruń zakupił by w krakowskiej firmie polskiej maszyny dla rzeźni miejskiej, lecz maszyny te nadeszły z Niemiec. Czy taka komedja nie kosztuje procent więcej aniżeli wtedy, gdyby maszyny zakupiono wprost zagranicą?

A dalej: Dyrektorem rzeźni w Toruniu jest Niemiec, który jednego słówka po polsku nie umie; Grudziądz przy stawianiu nowego pieca sprowadził z Niemiec inżyniera i majstra, którzy nietylko w elektrowni ale i w życiu publicznem odegrali wybitną rolę. Bydgoszcz doczekała się zamachu którego dokonał również Niemiec.

Oto fakta, nad któremi zastanowić się trzeba bardzo poważnie.

Czas wielki aby pójść za przykładem Japonji, Włoch czy chociażby Niemiec, wyzbyć się i uniezależnić od tej narzuconej opieki niemieckiej i zatrudnić własnych ludzi, budując kraj własnemi rękoma.

M. Sw.

Z ostatniej chwili

Mowa tronowa króla angielskiego

Programowe oświadczenie na otwarciu sesji parlamentu.

Londyn, (Tel. własny). W Londynie dokonano uroczystego otwarcia tegorocznej, 4-tej z rzędu, sesji parlamentu angielskiego.

Otwarcie sesji parlamentarnej odbyło się z całym przepychem tradycyjnym, z zachowaniem zwyczajów historycznych, uświęconych przez wiekową tradycję. Otwarcia sesji dokonał sam król odczytaniem mowy tronowej w Izbie Lordów. Do parlamentu udał się król z zamku, witany 42 strzałami armatniemi. W odczytaniu mowy tronowej w Izbie Lordów uczestniczą także ministrowie, należący do Izby Gmin, dalej przywódcy opozycji, oraz liczni inni członkowie Izby Gmin. Speaker Izby Gmin uczestniczyła uroczystości w historycznym swym stroju, z peruką na głowie. Po odczytaniu mowy tronowej członkowie Izby Gmin przeszli do swej sali obrad, poczem rozpoczeła się dyskusja nad mową tronową.

Londyn, 7. 2. (Pat.) Nastąpiło uroczyste otwarcie 4-ej sesji obecnego parlamentu. Król wygłosił mowę tronową, w której m. in. stwierdził, że sytuacja w Chinach poprawiła się i pozwoliła na poważniejsze redukcje wojskowych sił morskich, wysłanych na Daleki Wschód celem ochrony obywateli mienia brytyjskiego w koncesjach. Mimo to nieporządki i wojna domowa, jak również niebezpieczeństwo, zagrażające życiu i mieniu Anglików wywołuje niepokój. Rząd stoi w dalszym ciągu na gruncie dawniejszych oświadczeń, że **gotów jest zaspokoić aspiracje Chińczyków,** skoro tylko będą oni mogli zapewnić dostateczną ochronę życiu i mieniu obywateli brytyjskich.

Następnie król oświadczył, że rząd bada troskliwie **nowy projekt traktatu rozjemczego, wysunięty przez St. Zjedn.** i odnosi się do tego projektu z sympatją. Dalej mowa tronowa zwraca uwagę na pewne oznaki stopniowej poprawy w dziedzinie handlu wewnętrznego i zagranicznego, pozwalającą mieć nadzieję, że poprawa ta trwać będzie nadal w przyszłym roku. Wreszcie król zaznaczył, że rząd **rozważał możliwość zmniejszenia ciężaru podatków regionalnych, nałożonych na przemysł i rolnictwo, oraz zapronuje projekt ustawy, zmieniającej prawo wyborcze do parlamentu,** oraz do ciał samorządowych.

SPRAWA ROKOWAŃ HANDLOWYCH. z Sowietami.

Warszawa, (tel. wł.) Po ostatniej rozmowie min. Zaleskiego z posłem sowieckim w Warszawie, w której poruszono sprawę rokowań handlowych, p. Hołówko, naczelnik wydziału wschodniego w M. S. Z. odbył narady z radcą poselstwa sowieckiego p. Kociubińskim.

Jak dowiadujemy się w najbliższym czasie odbędą się w Warszawie obustronne rozmowy w sprawie przyszłego układu handlowego między Polską a Sowietami.

SZAJKA OSZUSTÓW WYŚCIGOWYCH.

Berlin, (PAT). Policja w Hamburgu aresztowała szajkę oszustów wyścigowych, którzy w szeregu miast niemickich, a mianowicie w Berlinie, Hamburgu, Bremie, Düsseldorfie, Lipsku, Magdeburgu i innych od dłuższego czasu dokonywali oszukańczych tranzakcyj. Przejmując doniesienia radjowe o wynikach wyścigów konnych we Francji, dokonywali na tej podstawie w ostatniej chwili przed urzędowem opublikowaniem tych wyników zakładów z bookmacherami. Tranzakcje te przynosiły duże straty materjalne niemieckim bookmacherom. I tak np. w Hamburgu boomacherzy stracili w ostatnich kilku dniach tą drogą 6000 mk., w Lipsku około 10.000 mk.

ANARCHIŚCI W BUŁGARJI.
Zamierzali wysadzić w powietrze budynki rządowe.

Sofja, (PAT). Policja w Starej Zagorze aresztowała niejakiego Mitę Tożewa, który udzielił przytułku bandzie anarchistów. Podczas rewizji znaleziono w jego mieszkaniu znaczne zapasy broni. Anarchiści zamierzają wysadzić w powietrze kilka budynków rządowych w Starej Zagorze.

ŻANDARMI WĘGIERSCY.
na terytorjum Austrji.

Wiedeń, (PAT). Dzienniki donoszą, że do jednej z miejpscowości Burgenlandu wtargnęło 2 żandarmów węgierskich, aresztowało tam pewnego robotnika węgierskiego i uprawdziło go do Węgier.

Na posiedzeniu komisji finansowej Rady Narodowej przywódca socjalistów dr. Otto Bauer określił wtargnięcie żandarmów węgierskich na terytorjum Austrji jako pogwałcenie suwerenności tej ostatniej i zapytał, czy rząd wszczął dochodzenia w tej sprawie i czy gotów jest zażądać pełnego zadośćuczynienia i postawienia winnych przed trybunał karny.

D'ANUNZIO ZANIEMÓGŁ.

Rzym, (PAT). Dzienniki donszą, że D'Anunzio wobec złego stanu zdrowia zmuszony jest powstrzymać się od wszelkich zajęć.

Z teki policyjnej

W Toruniu, dnia 5. 2. 1928 przytrzymano:

Cybulską Janinę — za nierząd zarobkowy. Lewandowskiego Jana — za fałszywe zaręczenie w miejsce przysięgi. Nadwornego Alfonsa — za pijaństwo. Jóśkowiaka Piotra — poszukiwanego za kradzież rowerów. Jóśkowiak doprowadzony na Komisarjat rzucił się na funkcjonarjusza policji, wyrywając mu bagnet, którym chciał go zranić. Jóśkowiaka obezwładniono i ulokowano w areszcie policyjnym. Zostanie on przekazany władzom sądowym.

Dnia 5 bm. w nocy włamano się do mieszkania właścicielki restauracji Ebert Jadwigi zam. — Toruń, Szosa Chełmińska 63. Skradziono 6.000 papierosów, 2 pudełka cygar oraz kilka złotych bilonem.

W przeszłym tygodniu nieznani sprawcy włamali się do restauracji Bernarda Dejewskiego, zam. w Dolnych Sartowicach pow. Świecie — gdzie skradziono różne towary i bieliznę: wartości nie ustalono.

Przytrzymano 1 osobę za kradzież, 1 za fałszywe zaręczenie w miejsce przysięgi, 2 za włóczęgostwo, 1 za nieprawne przebywanie w koszarach i 2 za pijaństwo, które po wytrzeźwieniu i przesłuchaniu zwolniono.

Modniewski Józef, zam. w Stawkach zgłosił kradzież roweru, wart. 250 zł.

Kiefer Herman, zam. przy Szosie Chełm. 63, zgłosił kradzież z włamaniem 2 ltr. wódki, 5.800 papierosów i 100 cygar, wart. ok 250 zł.

W powyższych wypadkach dochodzenia w toku.

Dnia 5. 2. 28. r. o godz. 10,30 wjechał szofer Gliński autodorożka nr 35 na chodnik przy ul. Podgórnej i najechał przechodzącą Szereglewską Rozalję zam. przy ul. Kołłątaja 13, która odniosła zgniecenie kości prawej nogi poniżej kolana. Dochodzenia w toku.

Dnia 4. 2. 28. r. o godz. 12 szofer Kreft Antoni, zam. w Suleczynie pow. Kartuzy najechał samochodem na wóz z piwem Browaru Toruńskiego, wskutek czego wóz się przeprócił i większa ilość butelek z piwem została potłuczona. Dochodzenia w toku.

Raportów za przekrocz. przepisów policyjnych spisano 20.

N. P. R. prawica

Zawarła cichą umowę ze Zw. Lud. Nar.

Donoszą nam czytelnicy z miejscowości Osie pow. Świecki o wiecu NPR.-prawicy, który polecał z ambony jeden z miejscowych księży, znany ze swoich sympatji dla Zw. Lud. Nar. W związku z tem donosi nam jeden z uczestników zebrania parafjalnego sensacyjną wiadomość.

Na zebraniu tem przemawiał b. pos. Sołtysiak ze Zw. Lud. Nar., który m. in. zwierzył się, że **Zw. Lud. Nar. zawarł cichą umowę z N. P. R. prawicą.** To wyznanie jest szczególnie charakterystyczne jako przyczynek do intryg i gry partyjno-polityczną, uprawianej przez endecję na Pomorzu. Niewątpliwie wiadomość ta otworzy oczy obałamuconym rolnikom przez działaczy N. P. R.-u, którzy stają się przez to samo wyraźnem narzędziem w ręku Zw. Lud. Nar.

Na wzmiankowanym powyżej wiecu przemawiał b. pos. Reder z Grudziądza. Referent jednak spotkał się z zdecydowaną odprawą. Prezydjum uznało za właściwe wobec tego wiec rozwiązać bez powzięcia żadnej rezolucji. Widocznie wspólnicy osieccy zorjentowali się, kto działa za plecyma N. P. R. — prawicy.

Z Grudziądza

— **Dyżury nocne aptek.** Od soboty, 4 lutego dyżuruje apteka „Pod Lwem", Pańska 22, telefon 40.

— **Muzeum miejskie,** (ul. Lipowa nr. 28). otwarte w środy od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz. 11—2.

— **Bibljoteka i czytelni T. C. L.** w muzeum (ul. Lipowa 28) codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 5—7 wiecz. dla dzieci tylko w każdą środę od godz. 4—5 po poł.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska) w poniedziałki i czwartki od godz. 4—5 po południu.

W Małem Tarpnie w niedziele i święta po nabożeństwie.

— **Poradnia przeciwgruźlicza,** przy ul. ks. Budkiewicza 27, otwarta w każdą środę od godz. 1—2 po południu. Porad udziela się bezpłatnie.

— **Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem,** przy ul. ks. Budkiewicza 26 udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym. Opiekunka zdrowia udziela informacji codzień od 3—5 po poł. Lekarz przyjmuje matki z dziećmi w poniedziałki i piątki od 2 — 4, kobiety ciężarne w środy od godz. 2—4.

— **Bezpłatna poradnia dla płucno chorych,** przy ul. ks. Budkiewicza 27 czynna we wtorki, czwartki i soboty od godz. 2—3. Porady lekarskiej udziela się bezpłatnie. Gabinet lampy kwarcowej czynny w poniedziałki, środy i piątki od godz. 1—4.

— **Polski Biały Krzyż oddział w Grudziądzu.** Biuro czynne codziennie (z wyjątkiem sobót, świąt i niedziel:) od godziny 16 do 18-ej w lokalu własnym przy ul. Kuntersztyńskiej nr. 1 (sztab 16 Dywizji piechoty), nr. telefonu: Forteczna 40.

KALENDARZYK TEATRALNY

Poniedziałek: „Fura słomy" Wyjazd do Lidzbarka .

Wtorek: „Dudek".

Środa: „Fura słomy". Wyjazd do Tucholi.

Czwartek: „Ryms do Teatru".

— **Kino „Orzeł"** wyświetla przepyszny film p. tyt. 12 diamentów, oprócz tego nadprogram „Wieprze circe czarodziejki". Razem 20 aktów.

— **Kino „Apollo" wyświetla od dawna oczekiwany film w głównej roli z najpiękniejszą gwiazdą filmową świata Lilli Darnita p. t. „Ubóstwiana", dramat osnuty na tle głośnej powieści Melchiora Langyela.** Jako nadprogram „Tajemnica naszyjnika".

Nauczycielski Komitet Wyborczy Pomorza

W uzupełnieniu naszej wczorajszej wiadomości o zjeździe nauczycieli, podajemy dziś szczegóły następujące:

Z okazji zebrania prezesów kół Stowarzyszenia Chrz. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych odbył się zjazd nauczycielstwa z całego Pomorza. Zjazd powołał do życia „Nauczycielski Komitet Wyborczy Pomorza", na czele którego stoją b. poseł A. Nowicki jako prezes i C. Kalinowski jako sekretarz i którzy kierować będą całą akcją wyborczą nauczycielstwa pomorskiego. Ponadto zjazd **uchwalił jednogłośnie wezwać ogół nauczycielstwa polskiego Pomorza do czynnego poparcia listy nr. 30 — „Katolickiej Unji Ziem Zachodnich".**

Pamiętajmy o Polskim Czerwonym Krzyżu!

Zapiszmy się na członków tej pożytecznej instytucji.

Bądź ofiarnymL dla Polskiego Czerwonego Krzyża i otocz go serdeczną przychylnością. W ciężkich chwilach dla Ojczyzny może właśnie najbliżsi sercu twemu zawdzięczać będą zdrowie i ulgę w cierpieniach, opiekuńczym dłoniom Sióstr Czerwonego Krzyża.



Zbieranie składek na rok 1928 rozpoczęło się z dniem 1 stycznia rb. Kursorzy zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje osobiste z fotografją, uwierzytelnioną własnoręcznym podpisem są upoważnieni do podejmowania wszelkich datków pieniężnych na cele Polskiego Czerwonego Krzyża. Kursorzy zobowiązani są przy odbiorze każdej kwoty potwierdzać wpływ takowej własnoręcznym podpisem.

Dla informacji podajemy do wiadomości, że składki roczne Polskiego Czerwonego Krzyża zgodnie z Uchwałą Głównego Komitetu w Warszawie wynoszą: a) dla członków rzeczywistych zł. 3.— b) dla członków wspierających zł. 1.—, c) dla członków dożywotnich zł. 100.—.

Ś. p. Aleksander hr. Szembek

Dnia 2-go b. m. w Paryżu zmarł nagle w 41-ym roku życia Aleksander hr. Szembek. Od kilku tygodni przebywał śp. Zmarły w Davos, dokąd wyjechał z żoną, której pobyt tam zalecono. W czwartek 2 b. m. rano przybył do Paryża, gdzie miał w sobotę 4-go b. m. wygłosić odczyt w Instytucie Carnegie'go pod tyt.: Siły twórcze Polski. Tuż po przyjeździe udał się do kąpieli i zmarł nagle na udar serca w kąpieli.

Ś. p. Aleksander hr. Szembek, syn Piotra Szembeka i Marji Fredrówny, prawnuk Aleksandra Fredry starszego był właścicielem dóbr Siemianice w Województwie Poznańskiem. Po ukończeniu Szkoły Nauk Politycznych w Paryżu doktoryzował się w Louvain. Ożeniony był z ks. Sapieżanka z Bilcza, małżeństwo było bezdzietne.

W r. 1919 był Aleksander Szembek członkiem Naczelnej Rady Ludowej a od r. 1920, jako Polski Komisarz Graniczny, przewodniczył wytyczeniu na miejscu całej granicy polsko-niemieckiej, oznaczonej w Traktacie Wersalskim. Następnie przez kilka lat współpracował z p. Maurycem Zamoyskim i potem p. Alfredem Chłapowskim jako radca Poselstwa następnie Ambasady w Paryżu, bardzo ceniony w kołach dyplomatycznych paryskich.

Ś. p. Aleksander hr. Szembek należał do najdokładniej wykształconych dyplomatów polskich, łącząc wielkie zdolności z gruntownem przygotowaniem. W kraju odznaczał się pracą obywatelską i cieszył się powszechnem uznaniem.

Był komandorem wysokich odznaczeń polskich i zagranicznych. Zgon śp. Al. hr. Szembeka jest bardzo poważną stratą dla polskiego życia obywatelsko-społecznego. Cześć Jego zasłużonej pamięci!

Tajemnicze materjały wybuchowe

Kraków. (AW.) Donoszą tu z Rzeszowa o wybuchu, jaki nastąpił w jednym z wagonów pociągu towarowego, zdążającego z Wrocławia do SSSR. W czasie manewrowania pociągu na stacji Rzeszów służba kolejowa zauważyła błękitne płomienie ukazujące się w środku wagonu. Wagon zdołano odczepić i w chwili gdy odepchnięto go na boczny tor eksplodowała jedna z beczek, znajdujących się w wagonie. W odstępach kilku sekund rozległy się dalsze detonacje: eksplodowały poustawiane w wagonie beczki. Jedna z eksplozji była tak silna, iż rozsadziła wagon, wyrzucając części żelazne beczek na wysokość 200 metrów. Z beczek snuł się jakiś płyn palący się słupem ognia. Ratunek straży ogniowej okazał się niemożliwym ze względu na to, iż przy przybliżaniu się do wagonu odrzucane żelazne części beczek groziły śmiercią lub kalectwem. Wagon z płynem wybuchowym spłonął doszczętnie. Dotychczas jeszcze nie stwierdzono jaki skład chemiczny zawierał płyn eksplodujący, przewożony jak wiadomo z Wrocławia do SSSR.

Wysyłane przez firmę niemiecką do Kijowa.

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z wybuchem przesyłki pocztowej na stacji w Rzeszowie w wagonie, który szedł tranzytem z Hamburga do Kijowa, należy zaznaczyć, że w wagonie tym znajdowały się 64 beczki, zawierające kwas siarczany. Cały ten ładunek spłonął doszczętnie. Firma hamburska wysłała prócz spalonego wagonu jeszcze jeden wagon, który niewiadomo czy już przeszedł przez Polskę. Polecono jednak wagon ten w drodze przez Polskę zatrzymać i zbadać jego zawartość. Władzom polskim zależy na ustaleniu, czy drugi wagon, jaki w każdym razie wyszedł z Hamburga również zawiera transport tajemniczych materjałów wybuchowych. St. Z.

Berlin. (Tel. wł.) Pisma niemieckie podkreślają z pewnym odcieniem ironji wiadomość, iż prasa polska, donosząc o eksplozji wagonu niemieckiego, przeznaczonego do Rosji, w pobliżu Rzeszowa, stwierdza, że w wagonie tym musiały się znajdować środki wybuchowe, przeznaczone dla Rosji. Poza ironicznem stwierdzeniem, iż chodzi tutaj o tendencyjne zabarwienie faktu, pisma niemieckie nie umieją jednakże wytłumaczyć dziwnego i niezwykłego zjawiska eksplozji wagonu towarowego z „niewinną przesyłką towarową."

Zdemoralizowanie powojenne

Klub młodych kokainistów.

Ryga. (AW.) Wykryto tu klub kokainistów, który był największym z dotychczas wykrytych. W lokalu klubu zatrzymano około 30 osób, w tem większość młodzieży w wieku lat 17 do 18, kilku uczniów i jedną kobietę. Klub ten istniał już dość długo, przypuszczalnie około roku. Wykrycie klubu nastąpiło na skutek aresztowania handlarza kokaina; należy zaznaczyć, że w tym samym domu mieszkał ajent policji śledczej, który nic o istnieniu klubu nie wiedział. Lokal klubu składał się z 4 wykwintnie umeblowanych pokoi. Pojawienie się policji wywołało panikę i niektórzy goście rzucili się do ucieczki. Wielu gości było tak odurzonych kokainą, że okazała się potrzeba wezwania pomocy lekarskiej. W klubie prócz kokainy znaleziono jeszcze inne narkotyki trujące.

Specjalna komisja konferencji panamerykańskiej

ma rozwiązać kwestję Nicaraguy

Londyn. (radjo wł.). Według doniesień z Hawany zabiegają politycy Nicaraguy o przyjęcie przez konferencję panamerykańską planu utworzenia komisji, któraby po zakończeniu oficjalnych prac komisji udała się w podróż do Nicaraguy. Istnieje widocznie zamiar, aby za pośrednictwem tej komisji rozwiązać zagadnienie Nicaraguy, którego konferencja panamerykańska nie może ostatecznie załatwić, oraz, aby sprawie nadać obrót korzystny dla wzajemnego porozumienia między państwami środkowo- i południowo - amerykańskiemi z jednej strony, a Ameryką Północną z drugiej strony.

Angielski Konsulat generalny w Nankinie

zajęty przez wojsko chińskie

Londyn. (radjo wł.). Według doniesień z Chin, zajęły i obsadziły oddziały 21 armji chińskiej angielski konsulat generalny i inne urzędowe gmachy angielskie w Nankinie. Konsul angielski w Nankinie zaprotestował przeciw okupacji chińskiej u generała Cziangkaj-szeka

Pod sztandarem Kat. Unji Ziem Zach.

Czarnków.

Towarzystwo Samodzielnych Kupców Chrześcijańskich w Czarnkowie wysłało do Zw. Tow. Kup. list, w którym oświadcza, iż nie godzi się na zasadę t. zw. „wolnej ręki" podczas wyborów, ponieważ w rezultacie doprowadzi to znowu do rozproszenia głosów Stanu Średniego. Dalej Towarzystwo Kupców z okręgu wyborczego 36 (Szamotuły) oświadcza, iż **całkowicie solidaryzuje się z poczynaniami Narodowej Unji Gospodarczej Stanu Średniego i przyłącza się do niej dlatego, że daje największej gwarancji należytej obrony interesów kupiectwa i rzemiosła.**

Kościan.

Na powiat Kościan wybrano Komitet Wyborczy Kat. Unji z następujących osób pp.: A. Żółtowski z Jarogniewic, prez.; A. Dembiński, kupiec, Kościan; I wiceprezes W. Psarski, dyrektor, Kościan; II wiceprezes, dalej J. Gatowski, Dr. Fiałkowski, Z. Żakrzewski, A. Tadeusz.

Strzałków.

W Strzałkowie odbył się wiec Katolickiej Unji, na którym referat wygłosił b. poseł Ozimina. **Zebrani na wiecu oświadczyli się za poparciem Katolickiej Unji.**

Komitety Wyborcze na okręg Nr. 32.

Komitety Wyborcze na okręg 32 Katolickiej Unji Narodowej ukonstytuowały się w Bydgoszczy swego czasu w następującym składzie: Do Komitetu Wykonawczego powołano: pp. Z. Bojankowskiego Bydgoszcz; T. Łakińskiego, Nadborowo, pow. Żnin; L. Laskowskiego, Bydgoszcz; J. Fischera, Bydgoszcz. Na dalszych członków: na miasto Bydgoszcz p. J. Spornego, na powiat p. J. Alkiewicza; na miasto Inowrocław p. M. Szczepańskiego, na powiat p. W. Zietare; na miasto Strzelno p. I. Świątkiewicza, na powiat p. W. Skrzydlewskiego; na miasto Szubin pozostawiono narazie wolne miejsce, na powiat p. Bilskiego; na miasto Żnin p. Balskiego, na powiat p. T. Łakińskiego; na miasto Wyrzysk p. M. Burettową, na powiat p. M. Chłapowskiego.

Rawicz.

Zarząd Towarzystwa Przemysłowo-Rzemieślniczego w Rawiczu oraz następujące cechy: stolarzy, kowali, kołodziei, piekarzy, fryzjerów, krawców, siodlarzy przesyłają nam oświadczenie, w którem stwierdzają, że **wszystkie warstwy przemysłowo-rzemieślnicze miasta Rawicza czynnie solidaryzują się w akcji wyborczej z Katolicką Unją Ziem Zachodnich** z pełnem zaufaniem odnoszą się do prezesa Tow. Przemysłowo-Rzemieślniczego w Rawiczu, p. Świetlika.

Oświadczenie to przesłane nam zostało wskutek demagogicznej notatki, nie odpowiadającej rzeczywistemu stanowi rzeczy, a umieszczonej w „Kurjerze Poznańskim."

Pogłoski o zamordowaniu prezyd. Portugalji

Konceptem niewykrytego sprawcy

Paryż. (Tel. wł.) W Paryżu obiegała wczoraj pogłoska o zamordowaniu portugalskiego prezydenta rupubliki gen. Carmony, który jest równocześnie premjerem. Prezydent Carmona według pogłosek tych miał zostać zastrzelony wczoraj przedpołudniem na ulicy w stolicy Portugalji Lizbonie. W Lizbonie miała wybuchnąć rewolucja.

Wiadomości te wszystkie należy przyjąć jednakże z wszelką ostrożnością, gdyż z żadnej strony nie można było dotąd otrzymać ich potwierdzenia.

Jak okazało się w toku dalszych dochodzeń, pogłoska o zamordowaniu prezydenta Portugalji i o wybuchu groźnej rewolucji w Lizbonie, którą wczoraj paryskie pisma poranne podały w nadzwyczajnych wydaniach, była brudną sprawką i żartem niemądrym jakiegoś dotąd niewykrytego osobnika. Poselstwo portugalskie jaknajenergiczniej zaprzeczyło wszelkim na ten temat pogłoskom. Agencja radjowa, która pierwsza rozniosła wiadomość donosi obecnie bliżej, w jaki sposób padła ofiarą brzydkiego żartu. W godzinach przedpołudniowych zadzwonił do redakcji jakiś osobnik, przedstawiając się jako radca legacyjny poselstwa portugalskiego, i zakomunikował wiadomość o wybuchu rewolucji z prośbą o podanie wiadomości redakcjom wszystkich pism. W ten sposób wiadomość rozniosła się niezwykle szybko.

Wielka pożyczka zagraniczna miasta Poznania

Jak się dowiadujemy, gmina m. Poznania zawarła umowę z konsorcjum angielskich towarzystw asekuracyjnych w sprawie zaciągnięcia pożyczki inwestycyjnej w wysokości 500.000 funtów szterlingów.

W tych dniach odbyło się w Poznaniu sfinalizowanie rokowań, przyczem przedstawiciele konsorcjum angielskiego badali szczegółowo przemysłowe zakłady użyteczności publicznej m. Poznania i stwierdzili, że stan jest wprost wzorowy.

Ze świata metali

Nowe zastosowania cyrkonu.

Cyrkon należy do tak zwanych metali rzadkich. Występuje on, wraz z tytanem i cerem, w Minas Teraes, w Brazylji. Początkowo posiadał tylko znaczenie teoretyczne, lecz w ostatnich czasach znajduje coraz częstsze zastosowanie techniczne. Tygle ogniotrwałe, wyrabiane z ziemi cyrkonowej, są prawie że niewrażliwe na nagłe zmiany temperatury. Ziemia cyrkonowa wydaje w płomieniu ogniska wodorowego oślepiające wprost białe światło. Roentgenodjagnostyka posługuje się ziemią cyrkonową przy prześwietlaniu przewodu żołądkowo-jelitowego, ponieważ pochłania ona silnie promienie Roentgena i daje wobec tego na płycie ostre cienie; jest ona prócz tego zupełnie nieszkodliwa. W ostatnich czasach używa się jej do wyrobu emalji, ponieważ jest odporna na temperaturę i działanie kwasów, i może śmiało w cenie konkurować z tlenkiem cyny, dawniej używanym do wyrobu emalji. Lecz i w innej dziedzinie wypiera ziemia cyrkonowa tlenek cyny, mianowicie w wyrobie opalescującego szkła, t. zw. szkła mlecznego. Szkło takie wyrabia się w ten sposób, że do roztopionej masy zwykłego białego szkła dodaje się tlenku cyny, która, wydzielając się przy ochładzaniu w postaci drobnych kryształów, wywołuje znane zjawisko opalescencji szkła. Otóż okazało się, że ziemia cyrkowana powoduje znacznie lepszą opalescencję, i prócz tego pochłania znacznie mniej promieni świetlnych.

Lecz nietylko cyna, lecz i ołów zostaje wypierany przez metal cyrkonu. Dotychczas używano do wyrobu białych lakierów celuloidowych przeważnie bieli ołowianej. Teraz się okazało, że ziemia cyrkonowa daje produkt znacznie lepszy i tańszy.

Najtwardsze metale.

Nowsze badania wykazały, że najtwardszym metalem jest iryd, metal należący do grupy t. zw. platynowców i używany obecnie do wyrobu stalówek dla piór samopiszących. Drugie miejsce po nim zajmuje molybden, trzecie wolfram, czwarte — rzadki metal rod, a piąte — nikiel. Ta skala twardości odnosi się tylko do metali czystych; stopy różnych metali posiadają twardość znacznie większą od wspomnianych wyżej metali. Stal, stop żelaza z węglem, jest twardszy od tych metali.

„Ersatz" dla platyny.

Zagadnienie zastąpienia drogiej platyny innym metalem tańszym lub stopem nabrało szczególnej wagi podczas wojny, kiedy państwa centralne zostały nagle odcięte od przywozu platyny z Rosji, głównego producenta tego metalu na rynku światowym. Od tej pory chemicy podejmowali często próby rozwiązania tego zagadnienia.

W amerykańskich czasopismach fachowych pojawiła się wiadomość, że się M. I. Seavy udało otrzymać stop, pod nazwą „palorium", mogący śmiało konkurować z platyną. Palorium przedstawia stop biały, mało się różniący co do barwy od samej platyny i zawiera złoto i metale grupy platynowej. Stop ten odznacza się jednolitą budową, kujnością i mają punkt topliwości przy 1310° (platyna 1751°). Jest odporniejszy od platyny na działanie kwasu siarkowego i rozpuszczalnych ługów, natomiast mniej odporny na działanie innych kwasów, ługów i chemikalji. Cena wynosi połowę ceny platyny.

Wynalazek lotniczy usuwający niebezpieczeństwo wypadków.

Pompy inż. Dominika

Amatorzy pięknych konstrukcyj technicznych, znawcy doskonałych maszyn mieli zapewnioną emocję na tegorocznych Targach Wschodnich. Z całego szeregu wystawców w dziedzinie pomp, sikawek itd. wybijała się tu mianowicie na pierwsze miejsce znana powszechnie firma inż. Fr. Dominika, której eksponaty, demonstrowane na wolnem polu, cieszyły się ciągłym powodzeniem.

Jestto typ pompy ssąco-tłoczącej, działającej dowolnie ręcznie, motorem lub za pośrednictwem kieratu, wynalazku właśnie inżyniera Dominika. Jestto nowość w tej dziedzinie, mająca szerokie zastosowanie dla folwarków, gdyż w razie zepsucia się motoru, można ja zastąpić siłą rzeczną, lub pociągową, co dotychczas było rzeczą niewykonalną. Dodać należy, że pompa ma łożyska kulkowe, wobec czego jeden człowiek zupełnie lekko może ją obsługiwać, wydajność natomiast wyraża się w 4000 litrów wody na jedną godzinę. — Konstrukcja pompy oparta na produkcji krajowej, gwarantuje jej działalność do 8 lat. W stosunku do pomp dotychczasowego gatunku, firma udziela 5-letniej gwarancji, w przeciwieństwie do pomp starej konstrukcji, które się psują częstokroć co parę miesięcy. Dalsza inowacja, która mogła zastosować przy tego rodzajach pompach inż. Dominika, jest możność załączenia hydrantu, a w takim wypadku pompa myje konie, zlewa podwórze, a nawet z powodzeniem działa zapobiegawczo przy pożarach jako sikawka.

Władze wojskowe okazały podczas Targów wielkie zainteresowanie w tym kierunku, a w 10 minut po otwarciu Targów Wschodnich wpłynęło pierwsze zamówienie uskuteczniona przez Dra Ruckera dla folwarku w Grzędach. Spodziewać się należy, że szer zainteresowane odniosą się z należytem uznaniem do wyżej wspomnianej inowacji na polu irygacyjnym.

Kronika ustawodawcza

Układy

W „Dzienniku Ustaw" Nr. 10 z dn. 4 lutego br. ogłoszone zostały następujące układy:

1) Pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czesłosłowacką w sprawie wymiany akt po byłych władzach wojskowych austrjackich, węgierskich, podpisany w Warszawy, dnia 8 lutego 1927 r.

2) Oświadczenie rządowe z dnia 18 stycznia r. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czesłosłowacką w sprawie wymiany akt po byłych władzach wojskowych austrjackich, węgierskich i austro-węgierskich, podpisanego w Warszawie, dnia 8 lutego 1927.

3) Pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czesłosłowacką w sprawie podziału akt i archiwów kolejowych, podpisany w Warszawie dnia 8 lutego 1927 r.

4) Oświadczenie rządowe z dnia 19 stycznia 1928 r. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czesłosłowacką w sprawie podziału akt i archiwów kolejowych, podpisanego w Warszawie, dnia 8 lutego 1927 r.

5) Pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czesłosłowacką w przedmiocie akt przechowywanych dotąd przez urzędy ustrjackie, podpisany w Warszawie, dnia 8 lutego 1927 r.

6) Oświadczenie rządowe z dnia 19 stycznia 1928 r. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czesłosłowacką w przedmiocie akt przechowywanych dotąd przez urzędy austrjackie, podpisanego w Warszawie dnia 8 lutego 1927 r.

Ruch Słowiański

Nowa placówka myśli słowiańskiej w Polsce.

Z dawien dawna interesowali się Polacy kulturami obcych narodów. Wchłanialiśmy kolejno kulturę włoską, francuską, niemiecką. W przeciwstawieniu do tego zjawiska, znajomość pobratymczych narodów słowiańskich była u nas nikła, co niejednokrotnie odbijało się ujemnie na naszych sprawach narodowych i politycznych.

Wojna światowa, wyzwoliwszy szereg ludów słowiańskich dała im możność rozwijania własnej kultury narodowej. Ostatniemi laty życie ich płynie przyspieszonym, wartkim nurtem. Rozkwitają nauki, sztuka, literatura, utrwala się myśl polityczna, tężeje gospodarczość. O tem wszystkiem u nas mówi się i wie bardzo mało. Jest to objaw z punktu widzenia sprawy polskiej nader niekorzystny.

Jakże inaczej wśród obcych. Francuzi, Anglicy, Włosi — nawet Niemcy coraz żywiej zajmują się Słowiańszczyzną, społeczeństwa ich w dobrze zrozumianym interesie własnym dbają o poznanie całokształtu życia poszczególnych narodów słowiańskich. Na dowód wystarczy przytoczyć powstałe już po wojnie wydawnictwa, takie jak: *Le Monde, Slave, Slavonic Review, Rivista di Letterature Slave, Jahrbücher für Kultur und Geschichte der Slaven.*

U nas niema dostatecznej znajomości tych spraw, co gorzej ogół polski niedość rozumie, nie odczuwa potrzeby śledzenia rozwoju naszych pobratymców. Stąd grono podpisanych postanowiło przełamać lody obojętności i obudzić w Polsce zajęcie się życiem pobratymców. Temu celowi służyć będzie pismo periodyczne o charakterze apolitycznym, ściśle rzeczowym, informacyjnym, zawierające artykuły oryginalne z wszystkich zakresów kultury i życia Słowian, oceny, sprawozdania (piśmiennictwo, zjazdy itp.), informacje, sprawy bieżące, kronikę. Będzie to miesięcznik narazie w objętości 3 arkuszy druku.

We Lwowie, w styczniu 1928.

Komitet organizacyjny:

Abraham Władysław, Balzer Oswald, Batowski Henryk, Bernacki Ludwik, Biesiadecki Franciszek, Bruchnalski Wilhelm, Bujak Franciszek, Chybiński Adolf, Chyliński Konstanty, Czapelski Tadeusz, Czekanowski Jan, Czuruk Bolesław, Dąbkowski Przemysław, Dembowski Ignacy, Fischer Adam, Fuliński Benedykt, Ks. Gerstman Adam, Gubrynowicz Bronisław, Hahn Wiktor, Karchezy Adam, Kleiner Juljusz, Kozłowski Leon, Kucharski Eugeniusz, Laskownicki Bronisław, Lehr-Spławiński Tadeusz, Leszczyński Roman, Łempicki Stanisław, Mańkowski Tadeusz, Mekarski Stefan, Moraczewski Wacław, Piszczkowski Mieczysław, Richter Jan Bronisław, Semkowicz Aleksander, Smoleń Stanisław, Tyszkowski Kazimierz, Wisłocki Władysław Tadeusz, Zakrzewski Stanisław.

Komitet redakcyjny:

Tadeusz Lehr-Spławiński, naczelny redaktor, Władysław Tadeusz Wisłocki, zastępca nacz. red., Jan Bronisław Richter, sekretarz, oraz członkowie redakcji: Henryk Batowski, Adam Fischer, Bronisław Laskownicki, Roman Leszczyński, Stefan Mekarski.

Adres Redakcji i Administracji „Ruchu Słowiańskiego": Lwów, ul. Ossolińskich l. 2 (Ossolineum). Telefon Nr. 85.

Przesilenie w Kawanie

Nowy Jork. (radjo wł.). W obradach konferencji panamerykańskiej w Hawanie nastąpiło pewne przesilenie wskutek wspólnego wysunięcia specjalnych żądań i wniosków w sprawie interwencji przez Argentynę i Meksyk. Przesilenie to usiłują teraz usunąć wskutek dalszego wniosku, zgłoszonego przez delegata San Salwadoru. Wniosek ten brzmi, iż każde państwo, które w przeciągu 2 lat nie dokona ratyfikacji konwencji w sprawie dalszego istnienia Unji panamerykańskiej tem samem występuje z Unji

Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Czartiński w Toruniu. Wydawca: „Ziemia", Spółka Wydawnicza, T. z o. p. w Toruniu. Czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego".

PARADOKSY CHWILI.

Jakie mowy wiecowe wolno wygłaszać

(j. g.) *W powiecie limanowskim agituje za Stronnictwem Chłopskim niejaki pan Budzisz, sekretarz tego stronnictwa. Prasa warszawska — nawet radykalnego odłamu — cytuje wiecową mowę tego wywrotowca jako próbkę graniczącej ze zbrodnią niepoczytalności politycznej:*

— Jeśli wszyscy chłopi — wołał p. Budzisz — nie zjednoczą się w Stronnictwie Chłopskiem Dąbskiego — Bryla, to córki chłopskie będą nadal pastwą prostytucji i wenerycznych chorób! Przyjdzie do tego, że chłopa będą bić na rynku w gołe ciało, a chłop nie będzie mógł nigdzie znaleźć sprawiedliwości bo starost da mu w pysk, wojewoda da mu z drugiej strony w pysk, a minister da mu także w pysk i jeszcze kopnie.

Trudno istotnie zajść dalej w zacietrzewieniu agitacyjnem. Przemówienie takie mógłby p. Budzisz wygłosić spokojnie w Bolszewji. Na tej drodze wychowuje się w Polsce komunistów, zwłaszcza śród mas analfabetycznego włościaństwa. Kto sieje wiatr — zbiera burzę.

Dziwić się tylko należy, że mowy takie wolno wygłaszać bezkarnie a najdrobniejsza krytyka w drukowanem słowie naraża na konfiskatę. Pytanie, co więcej szkodzi: rzeczowa krytyka prasy czy „speech'e" towarzysza Budzisza?

Myśli

(Wybrał Jerzy Gatsche).

Logika dziejów jest nieubłagana. Za winy przodków pokutują następcy i, odwrotnie, zasługi przodków gotują pomyślność następcom. Stąd płynie wysoka odpowiedzialność każdego pokolenia za to, czego to pokolenie dokona.

Z. Dębicki.

Co o Polsce wiedzieć należy

Potrzeby miast polskich.

Związek miast rozesłał do wszystkich magistratów w Polsce ankietę w sprawie potrzeb i zamierzeń miast na najbliższą przyszłość.

Z odpowiedzi, nadesłanych przez 475 miast wynika, iż na przeprowadzenie najniezbędniejszych inwestycyj potrzeba ogółem 624 miljony złotych.

Z tego, na rzeźnię, targowiska, gazownie, elektrownię, tramwaje i t. p. potrzeba 223 miljony, na wodociągi i kanalizację 144 miljony, na inne inwestycje — 624 miljony.

Kronika Wielkopolski

BEM POWĘDROWAŁ DO BYDGOSZCZY.

Bydgoszcz (n)

Do tutejszego więzienia sądowego przywieziono z Poznania Alfreda Bema, który na polecenie sędziego śledczego Sądu Okręgowego w Bydgoszczy został aresztowany za zdradę stanu, jakiej dopuścił się na wiecu komunistycznym w Bydgoszczy. Bema osadzono w areszcie wraz z Zacharjasiewiczem i Wnukiem, aresztowanymi przed kilku dniami z tych samych powodów.

WPADŁ DO TORFOWISKA ZGINĄŁ POD ŚNIEGIEM.

Działdowo

Przed kilku dniami 48-letni gospodarz Jujan Lukas z Małego Łącka wracając z jarmarku do domu zabłądził wskutek zawieruchy śnieżnej i wpadł do torfowiska. Nie mogąc się stamtąd wydostać, zginął pod śniegiem.

SKUTKI UDERZENIA TOPORKIEM.

Trzemeszno (n)

Przed kilku dniami gospodarz z Zielenia, wsi blisko Trzemeszna leżącej, p. Walenty Priebe, pracując nad czemś w podwórzu, uderzył się toporkiem w nogę tak nieszczęśliwie, że po obfitem ujściu krwi nastąpiły komplikacje, zaczem i rychła śmierć. Pogrzeb ofiary nieszczęśliwego wypadku odbył się w piątek przed południem.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA POLOWANIU.

Mochel (l)

W Mochlu na polowaniu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Radca zdrowia p. dr. Alkiewicz oraz nauczyciel miejscowej szkoły ewangelickiej p. Peglow, wybrali się na polowanie na lisy. Gdy doszli do lasu, poczęli ładować dubeltówki. przy tej manipulacji p. Alkiewicz potknąwszy się, upadł na ziemię, co widząc Peglow, pospieszył mu z pomocą. Przy podnoszeniu p. Alk. padł z jego dubetówki strzał, spowolowany wstrząsem i cały nabój trafił p. Peglowa w lewe udo. Po pierwszem opatrzeniu rany przez dr. Alkiewicza przewieziono nieszczęśliwego do jego mieszkania, gdzie dr. Alkiewicz przystąpił do amputacji nogi. Podczas tej operacji Peglow zakończył życie.

UKRADLI PŁASZCZ PODCZAS ZABAWY.

Koronowo (k)

W nocy podczas zabawy karnawałowej w restauracji Golnika, skradziono z szatni płaszcz, podbity drogą szarą skórką wartości 2000 zł: własność p. N. z Serocka.

ABY MIASTO BYŁO PIĘKNIEJSZE.

Szubin (f)

Ubiegłego roku poruszono tutaj kwestję powołania do życia komitetu upiększenia miasta, lecz sprawa zasnęła. Jednak w Szubinie wiele jeszcze jest do zrobienia, tego dowodem naprzykład, że łazienki już od przeszło roku nie funkcjonują względnie są zupełnie skasowane, a obywatelstwo zmuszone jest jeździć do Bydgoszczy. Wprawdzie w ostatnim czasie uruchomiono kąpielnie w tutejszym szpitalu powiatowym, lecz ta jest zadroga i nie dla każdego dostępną.

JARMARK.

Szamotuły

Następny jarmark kramarski oraz na bydło i konie w mieście Szamotułach, odbędzie się w środę, dnia 8 lutego rb. na nowem targowisku przy ulicy Chrobrego.

„Nie chcemy śpiewać w Operze!"

Sensacyjny strajk chóru męskiego w warszawskiej Operze

W Teatrze Wielkim w czasie przedstawienia „Fausta" doszło do skandalu.

Po prologu, kiedy na scenę powinien wyjść chór mieszany, złożony z 60 osób, członkowie chóru męskiego zbuntowali się i oświadczyli, że na scenę nie wyjdą.

Zarówno perswazje inspicjenta, jak i intendenta teatru i dyrektora Opery nie odniosły skutku.

Przerwano przedstawienie i dopiero po dłuższej chwili zawiadomiono publiczność, wśród której był wicepremjer Bartel i minister Kwiatkowski, że z powodu strajku chóru męskiego w dalszej części przedstawienia weźmie udział tylko chór żeński. a w związku z tem niektóre sceny ulegną zmianie.

W międzyczasie za kulisami rozgrywała się formalna kłótnia pomiędzy członkami chóru męskiego a chórem żeńskim.

Jednocześnie soliści, dostosowując się do warunków, opuszczali poszczególne sceny i tak operę doprowadzili do końca.

To co się stało w Operze, jest wynikiem walki, jaką za kulisami toczą ze sobą dwa Związki zawodowe. Związek pracowników użyteczności publicznej, do którego należy większość funkcjonarjuszów teatrów miejskich i Związek Artystów Chórów Operowych, do którego należy 30 członków chóru Opery.

Przewodniczący tego Związku p. Zwierz i sekretarz p. Dmowski zostali przez miejską komisję dyscyplinarną zawieszeni w czynnościach i pomawiają chórzystkę p. Janinę Wędołowską-Białasową, żonę magazyniera teatrów, o przyczynienie się do ich zdyskredytowania.

Do dyrekcji teatru zgłosiła się delegacja Związku Chórzystów i zażądała od dyrekcji usunięcia chórzystki p. Janiny Wędołowskiej z chóru lub przeproszenia przez nią kolegów i złożenia 100 złotych ofiary.

Dyr. Teatru Wielkiego p. Młynarski oznajmił delegacji, iż nie widzi powodów do wydalenia p. Wędołowskiej i uważa sprawę zatargu z nią za sprawę wewnętrzną chóru.

Przed przedstawieniem chórzyści zażądali od p. Wędołowskiej przeproszenia i ofiary, a gdy odmówiła, odpowiedzieli buntem przeciw dyrekcji i publiczności.

Kronika Pomorza

ROZBUDOWA GDYNI.

Gdynia (d)

Ostatnio sprzyjająca pogoda dla robót portowych pozwoliła na rozpoczęcie budowy wodociągów i zakładanie rur wodociągowych do wielkiego magazynu portowego na nowem wybrzeżu i do przewozu przez kanał do Oksywia. Pozatem polsko - skandynawskie Tow. Transportowe rozpoczęło budowę fundamentów dla dwóch własnych dźwigów portowych do ładowania statków.

Kronika Śląska

22-LETNIA DZIEWCZYNA ZGINĘŁA.

Pszczyna (n)

22 lat licząca Anastazja Waliczkówna z Rydułtów (pow. pszczyński) udała się w dniu 28 stycznia rb. do Dziedzic celem zasięgnięcia porady lekarskiej i do tej pory nie powróciła do domu. Zachodzi uzasadnione podejrzenie że Waliczkówna popełniła samobójstwo.

JUBILEUSZ JANA KUBISZA.

Cieszyn (n)

Przed kilku dniami składano hołd nestorowi nauczycielstwa polskiego na Śląsku Czeskim, p. Janowi Kubiszowi — przy sposobności 80-rocznicy jego urodzin Jan Kubisz, to jedna z postaci najbardziej tu znanych i mająca za sobą wielkie zasługi w pracy narodowej i i społecznej. Jan Kubisz, to także znany poeta śląski. Wydał on tom swoich poezyj, z których największe rozpowszechnienie zyskała pieśń jego: „Płyniesz Olzo" Ostatnio wydał większe dzieło pod tytułem „Z pamiętników starego nauczyciela", w których przedstawia początki ruchu narodowego w Cieszyńskiem.

SAMOCHÓD CIĘŻAROWY SIĘ SPALIŁ.

Rybnik (k)

Na szosie Gorzyce—Rogowy, na terenie gminy Gorzyce zajął się z nieznanej przyczyny samochód ciężarowy będący własnością Jana Gajdy z Brody. Samochód spalił się doszczętnie a wraz z nim uległy zniszczeniu naładowane butelki z winem i sokiem malinowym. Szkoda wynosi około 11 000 złotych.

Sport i kultura fizyczna

Walne Zebranie Polsk. Kolegjum Sędziów Piłki Nożnej

Po raz pierwszy od swojego powstania odbyło Polskie Kol. Sędziów walne zgromadzenie w Warszawie przy udziale następujących członków:

O. K. S. w Poznaniu — p. Roman Tomaszewski, O. K. S. w Katowicach — pp. Kosicki i Petzok, w O. K. S. w Krakowie — pp. Rutkowski i Arczyński, O. K. S. we Lwowie — p. Usarz, O. K. S. w Łodzi — pp. Hanke i Bolo, O. K. S. w Warszawie — Grabowski i Krukowski, O. K. S. w Wilnie — p. Frank, O. K. S. w Toruniu — por. Brzeziński.

Nieobecne było jedynie Lubelskie Kol. Sędziów.

Zagaił zebrania o godz. 10 w lokalu Związku Związków przy ul. Wiejskiej zast. prezesa, p. Janusz Mallow, streszczając w swojem krótkiem przemówieniu historję P. K. S. i zadania tejże organizacji w przyszłości. Zaznaczył, iż P. K. S. siłą rzeczy narażone jest li tylko na negację ze strony organizacyj piłkarskich, z któremi współpracuje więc tem bardziej należy się skonsolidować, pracując celowo i zgodnie nad podniesieniem poziomu oraz nad zwiększeniem kadr sędziowskich.

Tylko w ten sposób może Polskie Kol. Sędziów spełnić wszystkie swoje trudne obowiązki, nałożone nań statutem i zadowolić tak swoich członków — bezpośrednich i pośrednich — jak również kluby i organizacje piłkarskie.

Następnie przyjęto porządek obrad w następującem brzmieniu:

2. Sprawdzenie pełnomocnictw delegatów.
3. Wybór prezydjum walnego zgromadzenia.
4. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania.
5. Sprawozdanie Kom. Administracyjnej ze swej działalności.
6. Sprawozdanie Komisji Rwizyjne:
   a) za czas do 1. 1. 28. — gdy P. K. S. było w Krakowie,
   b) za czas od 1. 1. 28. — po przeniesieniu siedziby.
7. Udzielenie absolutorjum.
8. Uchwalenie statutu, przyjętego dnia 18. 9. 27. w Krakowie wraz z poprawkami.
9. Wybór nowych władz P. K. S.
10. Wnioski i wolne głosy.
11. Zakończenie.

Po sprawozdaniu pełnomocnictw przez Kom. Skrutacyjną w osobach pp. Brzezińskiego i Rutkowskiego, przystąpiono do wyboru prezydjum

Przewodniczącym zebrania został wybrany p. Janusz Mallow przez aklamację a sekretarzem p. Posner.

Protokół z ostatniego walnego zebrania postanowiono odczytać na przyszłem zebraniu. Później zabrał głos sekretarz, p. Posner, który w obszernem sprawozdaniu zareferował o działalności Komisji Administracyjnej w Krakowie, a następnie w Warszawie. Praca P. K. S. w Krakowie nie była zbyt owocną bądź to z powodu konfliktu z tamtejszym O. K. S. bądź to z powodu braku materjału. Do ważniejszych zadań spełnionych zaliczyć należy uchwałę o przyjęciu na członków tych sędziów, których weryfikowały poszczególne Komisje Kwalifikacjne.

Dłużej rozwiódł się sprawozdawca nad szkodami, które spowodował rozłam w piłkarstwie i nad stworzeniem przez Ligę konkurencyjnych O. K. S. w Krakowie i w Katowicach. Jednakowoż życie przeszło i nad temi wybujałościami do porządku, a dziś „rewolucje" te należą już do historji.

W związku z zawieszeniem w czynnościach b. prezesa, p. Obrubańskiego, przez Zarząd P. Z. P. N. powstała taka paradoksalna sytuacja, iż tenże wyznaczał arbitralnie sędziów na zawody ligowe n podstawie pełnomocnictwa od Zarządu Ligi i poszczególne O. K. S. się tym zarządzeniom podporządkowały w imię zgody i jedności. W paźdz. ub. roku została i ta anomalja zniesiona, i od tego terminu wyznaczała sędziów Komisja Administracyjna.

W Warszawie pracowała Kom. Administracyjna P. K. S. w osobach pp. Mallowa — zast. prezesa, Posnera — sekretarza i kpt. Lotha (członka) przez niecały miesiąc, więc w sprawozdaniu ujęto krótko ten czasokres

Łączność z P. Z. P. N. i z Ligą była bardzo żywa, dowodem czego obecność p. Mallowa na walnem zebraniu P. Z. P. N. i pp. Mallowa i Posnera na walnem zgromadzeniu Ligi, którzy to członkowie bronili skutecznie niezależności P. K. S.

Bardzo szeroko ujmowało sprawozdanie kwestję zakresu działania P. K. S. na przyszłość. Jest rzeczą znaną, iż od czasu uzyskania niezależności, pewne O. K. S. zawisły w powietrzu, gdyż nie utrzymywały stałego kontaktu z O. Z. P. N., a P. K. S. bardzo mało zwracało uwagi na swych członków z powodu rozłamu. Ten stan przejściowy powinien się skończyć bezpowrotnie! Teraz P. K. S. ma za zadanie kontrolować swoich członków, aby żaden zarzut ze strony klubów lub O. Z. P. N. nie pozostał nieodparty. Tylko tym sposobem można podnieść autorytet sędziowski na zewnątrz i ugruntować niezależność. Pozatem miałby P. K. S. lotne komisje, które kwalifikowałyby sędziów przed b. ważnemi zawodami o mistrzostwo unikając w ten sposób, by sędzia, cieszący się dobrą opinią a nie będący chwilowo w formie, nie popsuł zawodów.

Celem wychowania sobie odpowiedniego narybku sędziowskiego, należy nałożyć na wszystkie O. K. S. obowiązek urządzania corocznie kursów dla kandydatów sędziowskich. W razie braku kandydatów należałoby się porozumieć z Zarządem P. Z. P. N. i nakazać klubom dostarczenie odpowiednich kandydatów w stosunku 1 gracz na każdą drużynę klubu, rozgrywającą mistrzostwo.

Dla ułatwienia obsady zawodów o mistrzostwo Ligi i międzyokręgowe P. Z. P. N., możnaby przesłać Zarządowi Ligi i P. Z. P. N. listę sędziów, zakwalifikowanych przez P. K. S. do prowadzenia tychże zawodów. Kluby mogłyby wybrać sobie pewną ilość nazwisk tych sędziów, których sobie życzą do prowadzenia zawodów, a Zarząd P. K. S. miałby w ten sposób ułatwione zadanie, zastrzegając sobie jednakże zupełnie wolną rękę przy wyznaczaniu.

Nad sprawozdaniem rozpoczęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. Rutkowski, Tomaszewski, Hanke, Usarz i inni, zgadzając się w zasadzie na wysunięte postulaty a zastrzegając się jedynie przeciw niefortunnym próbom w rodzaju „rewizora z Petersburga". Następnie przedstawił p. Rutkowski sprawozdanie kasowe p. prezesa, p. Obrubańskiego wraz z wnioskami Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorjum. Zastrzeżono sobie jedynie zbadanie sprawy maszyny b. P. K. S. jako też zakupu stopera przez p. Obrubańskiego.

Następnie udzielono absolutorjum tak p. Obrubańskiemu jak i p. Łabie za czynności kasowe.

Wybrana ad hoc Komisja Rewizyjna dla zbadania ksiąg P. K. S. w Warszawie za czas od 9. 1. 28. stawiła również wniosek o absolutorjum dla skarbnika p. Posnera, co przyjęto przez aklamację.

Również przez aklamację przyjęto do wiadomości sprawozdanie Kom. Administracyjnej.

Dłużej dyskutowano nad zmianami statutu, które przyjęto w proponowanym przez b. Zarząd brzmieniu.

Wreszcie przystąpiono do wyborów Zarządu.

Prezesem P. K. S. został p. Janusz Mallow — głosów 6:2 (członek honorowy O. K. S. w Poznaniu, wiceprezesem — p. Jerzy Grabowski (O. K. S. w Warszawie), sekretarzem — p. Posner (O. K. S. w Warszawie), członkiem — p. Andrzej Rutkowski (prezes O. K. S. w Krakowie), członkiem — p. Zygmunt Hanke (prezes O. K. S. w Łodzi).

Do Komisji Rewizyjnej weszli pp. Przeworski i Picheta z Warszawy, oraz p. Usarz (Lwów). — Do Kom. Dyscyplinarnej p. mjr. Dydryk.

Następnie rozpatrywano prośby w formie odwołań pp. Schargla, Schora, Werkmeistra i Fischera o przyjęcie ponownie na członków lecz po dobitnej replice pp. Mallowa, Rutkowskiego i Usarza, uchwalono prawie jednogłośnie odrzucić te tendencyjne próby.

O godz. 15 min. 30 zakończył przewodniczący walne zebranie.

Warszawa, dnia 5 lutego 1928 M. W.

TENNIS.

Losowanie państw do zawodów tennisowych o puhar Davisa

odbyło się w Paryżu w obecności prezydenta Doumergue'a. Gry się odbędą, jak następuje:

W strefie amerykańskiej w pierwszej rundzie grają Kuba i Chiny, Japonja Stany Zjednoczone i Meksyk, w drugiej rundzie Chiny ze zwycięzcą z meczu Japonja — Kuba, a Kanada zwycięscą z meczu St. Zjednoczone — Meksyk.

W strefie europejskiej w pierwszej rundzie grają Australja z Włochami, Rumunja z Belgją, Niemcy z Grecją, Chile z Hiszpanją, Jugosławja z Finlandją, Argentyna z Angją, Węgry z Norwegją Irlandja z Holandją, Polska z Danją, Filipiny z Austrją, Afryka Południowa ze Szwecją. W drugiej rundzie grają:

Indje angielskie ze Szwajcarją, Czechosłowacja ze zwycięscą meczu Poł. Afryka — Szwecja, Portugalja z Nową Zelandją. (Pat.).

ŁYŻWIARSTWO.

Dwa nowe rekordy światowe padły w Warszawie.

Na niedzielnych zawodach łyżwiarskich w Warszawie p. Edward Nehring ustanowił rekord światowy w łyżwiarskim biegu maratońskim na dystansie 42 195 m., wykazując czas 1 godz. 47 min. 0,4 sek.

P. Zofja Nehringowa pobiła własny rekord w jeździe szybkiej dla pań na 500 m., wykazując czas 1 m. 11,2 sek. (ostatni rekord p. Nehringowej był 1 m. 12 sek.). I ten rekord jest światowym.

P. Edward Nehring wykazał pozatem rekordy na dystansach:

25 klm.: 1 g. 1 m. 25,3 sek.
30 klm.: 1 g. 14 m. 20,2 sek.
35 klm.: 1 g. 27 m. 35,4 sek.
40 klm.: 1 g. 41 m. 4,6 sek.

Zawody łyżwiarskie o mistrzostwo okręgu warszawskiego odbyły się w Warszawie w ub. niedzielę na torze łyżwiarskim przy ul. Nowowiejskiej. Zawody łyżwiarskie dla młodzieży do lat 14 zgromadziły 2 zawodników. 500 mtr: 1) Gogól 1:23,6 (84,3 p.)

Młodzież do lat 20: 1000 mtr: Piotrowski 2 m. 07,4 sek., Kalbarczyk 2:07,6, Arciuch 2:21. W ogólnej punktacji: Piotrowski 61,85 p., Kalbarczyk 62,9 p., Arciuch 68,45 p.

Zawody starszych: 500 m: Majewski (WTC.) 53,4 sek., Dembowski (WTŁ.) 55,8, Habich 56,4, Kamiński (WTC.) 56,8, Grot (WTC.) 57,2, Napieracz (WTC.) 59, Sawicki (AZS. Warszawa) 1:12.

5000 m: Kamiński 10:26,8, Majewski 10:38,2, Dembowski 10:48,8, Sawicki 12:36, Habich 12:45. 1500 m: Majewski 2:51,2, Kamiński 2:58,4, Dembowski 3:03,4, Grot 3:07,4. 10 000 mtr: Majewski 21:29,4, Kamiński 21:38, Dembowski 22:11,6, Grot 23:35.

W ogólnej klasyfikacji mistrzostwo Okręgu Warszawskiego zdobył p. Majewski (WTC.), mając 59,854 p., drugie miejsce zajął p. Kamiński 60,962 p., trzecie Dembowski 62,598 p.

W jeździe figurowej parami p. Schweitzer-Skibińska z p. Pełczyńskim zdobyli po 4 p. za treść figur i ich wykonanie na możliwych p. 12.

NARCIARSTWO.

Zawody narciarskie we Lwowie

odbyły się w ub. sobotę i niedzielę, staraniem S. N. Lechji. Na program złożyły się biegi senjorów na przestrzeni 16 km, oraz bieg junjorów 8 km i skoki.

Do biegu senjorów na 16 km zgłosiło się 30 zawodników, startowało 19, a bieg ukończyło 14. Pierwsze miejsce zajął Szostak (Sokół Zakopane) 1.15,07; 2) Lankosz (KTN.) 1.15,51; 3) Kuras (SNTT.) 1.15,55; 4) Witkowski (Czarni) 1.16,20; 5) Gąsienica (SNTT.) 1.16,25; 6) Jakubowski (KTN.) 1.20,27; 7) Motyka (Sokół) 1.21,38; 8) Skupień (SNTT.) 1.22,29; 9) Makuc (Sokół Zakop.) 1.24,51; 10) Kurczyński (Czarni) 1.26,01; 11) Rzepecki (Pogoń) 1.26,50; 12) Woron J. (Pog.) 1.32,18; 13) Steckow 1.32,46; 14) Siedlecki (AZS.).

I klasa: Lankosz, Kuras, Witkowski, Graca. II klasa: Szostak, Jakubowski, Motyka, Rzepecki. III klasa: Skupień, Makuc, Kurczynowski, Woron, Steckow, Siedlecki.

Bieg junjorów 8 km: 1) „Adam" (Czarni) 39,46; 2) Szczepanowski (KTN.) 41,28; 3) „Ryś" (Czarni 44,22; 4) Rogalski (Pog.) 44,28; 5) „Prus" (KTN.) 44,52; 6) Marusarz (Sokół Zakop.) 46,25; 7) Jacorzyński (niestow.) 1.11,30.

W konkursie skoków: W kl. I zwyciężył Lankosz (KTN.) z notą 17.458 (skoki 29 i 28 mtra). Drugie miejsce zajął Gąsienica (SNTT.), trzeci Witkowski (Czarni), czwarty Kuraś (SNTT.).

W II klasie pierwszym był Cukier (Sokół) z notą 17.384 (skoki 27 i pół i 30 mtr). Skok 30 mtr był najdłuższym wogóle na tych zawodach, drugi Graca (Sokół), trzeci Szostak (Sokół), czwarty Wilga, piąty Ziemkowicz (Czarni).

W kl. III pierwsze miejsce zajął Domiczek (Lechja) z notą 15.833 (skoki 21 i 18 i pół mtr), drugi Steckow (Czarni), trzeci Cwenarski (Czarni).

Poza konkursem młodociany skoczek Marusarz skoczył na 24 i pół i 28 mtr, co uznać trzeba za bardzo ładne wyniki.

OSTATNIE WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Piłka nożna w Wiedniu.

W zawodach piłki nożnej o puhar wiedeńskiego Zw. Piłki Nożnej rezultaty niedzielnych spotkań były następujące: Hakoah - Austria 3:1, Wacker - Semmering 5:2, Admira - Sportklub 2:1, Rapid - Wacker 3:1, BAC - Cricketer 6:3, Hertha - Slovan 3:2, Wacker - Sportfreunde 11:0.

Igrzyska zimowe w Moskwie.

W finale zawodów łyżwiarskich o mistrzostwo Rosji sowieckiej zwycięstwo odniósł Melnikow, osiągając na dystansie 1 500 mtr. w jeździe szybkiej czas 2 m. 29,7 sek., a na dystansie 10 000 mtr. czas 18 m. 28,3 sek.

Postanowienia Międzynar. Związku Kolarskiego.

Międzynarodowy Związek Kolarski postanowił urządzać zawody doroczne szosowe o mistrzostwo świata dla zawodowców. Następne posiedzenie kongresu odbędzie się w dn. 1 sierpnia r. b. w Budapeszcie. (Pat).

Międzynarodowy Tydzień Sportowy.

W dniach od 6 do 12 b. m. odbędzie się na Semmeringu międzynarodowy tydzień sportowy. (Pat.).

Pobicie rekordów światowych Mathisena w Davos.

W sobotę, dn. 4 lutego rozpoczęły się w Davos zawody łyżwiarskie o mistrzostwo świata, dając zaraz na początku sensacyjny wynik, a mianowicie pobicie rekordu światowego) Mathisena na dystansie 500 mtr. Rekord Mathisena wynosił, jak wiadomo 43,4 sek., zaś norweg Larsen osiągnął na tym dystansie czas 43,1 sek. Drugie miejsce w tym biegu zajął Pedrson (Norwegja) 43,4 (wyrównanie rekordu Mathisena), trzeci Thunberg (Finlandja) 43,6 sek., czwarty Hvensson (Norwegja) 43,8, piąty Olsen (Norwegja) 44 sek., szósty Backmann (Finlandja) 44,4, dalej Ballangrund (Norwegja) 44,4, Nielsen (Norwegja) 44,5, Rumba (Łotwa) 45,2, Nygren (Norwegja 45,4. Polacy nie byli zapisani do tych zawodów.

W niedzielę odbyły się zawody na dyst. 1500 mtr. Zwycięstwo odniósł Thunberg (Finlandja) 2:18,8; 2) Evenssen (Norw.) 2:20,6; 3) Ballangrund (Norw.) 2:20,9; 4) Staksrud (Norw.) 2:21,4; 5) Nygren (Norw.) 2:22,4; 6) Larsen (Norw.) i 7) Mielden (Norw.) 2:22,6.

W biegu na 10 000 mtr: 1) Carlsen (Norw.) 17,22 (rekord światowy o 5 sek lepszy od Mathisena); 2) Ballangrund 17,22,6.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Thunberg, 2) Ballangrund, 3) Evensen.

FRANCUSKO - NIEMIECKIE ZAWODY ZAPAŚNICZE W PARYŻU.

W rozegranych w niedzielę w Paryżu zawodach zapaśniczych reprezentacja Niemiec pokonała reprezentację francuską w stosunku 6:0.

Życie Gospodarcze

Exposé p. Ministra Rolnictwa K. Niezabytowskiego

Dnia 4 bm. p. Minister Rolnictwa K. Niezabytowski wygłosił wobec licznie zebranych przedstawicieli prasy stołecznej exposé o wynikach w rolnictwie w roku 1927.

Szeroka opinja społeczna, rozpoczął p. minister, słusznie nazywa 1927 rok, rokiem postępu gospodarczego Polski. Dla rolnictwa rok ten szczególnie jest doniosły nietylko ze względu na dokonane postępy, lecz również na utrwalające się wśród ogółu zrozumienie znaczenia rolnictwa i wpływu jego na całość zagadnień gospodarczych naszego kraju.

Rok 1927 dał obfity materjał przekonywujący niezbicie o słuszności powyższej opinji. Pomimo tego, że ubiegły rok nie może być zaliczony do szczególnie urodzajnych, pomimo wyjątkowych niesprzyjających warunków atmosferycznych na wiosnę, zwłaszcza nadmiaru wilgoci, był on jednakowoż w porównaniu z poprzednimi latami korzystniejszy dla rolnictwa dzięki stabilizacji cen ziemiopłodów, oraz dzięki intensywniejszej pomocy kredytowej ze strony państwa. I jedne i drugie umożliwiło rolnictwu daleko szersze niż w poprzednich latach zaopatrzenie się w środki produkcji, jak nawozy sztuczne, inwentarz żywy i martwy, organizowanie mleczarni spółdzielczych itp., co ze swej strony oddziałało niewątpliwie dodatnio na produkcję. Poprawa konjunktury sprawiła, że rolnik mógł sobie pozwolić na kupno artykułów przemysłowych, przedtem dla niego zupełnie niedostępnych, skutkiem niekorzystnego stosunku cen. To też niezależnie od znacznego postępu w rolnictwie (lepsza konjunktura) 1927 r. a wraz z tem wzrost dochodu olbrzymiej większości ludności w Polsce miał również olbrzymi wpływ i był jedną z najważniejszych przyczyn ogólnego rozwoju gospodarczego Polski w tym czasie, rozwoju produkcji przemysłowej i pomyślnego kształtowania się dochodów skarbowych.

Rok 1927 można nazwać rokiem przełomowym dla rolnictwa w naszych stosunkach powojennych. Tempo rozwoju poszczególnych działów rolnictwa, jakie się ujawniło w ciągu zeszłego roku, wskazuje na olbrzymie siły twórcze narodu polskiego, które przy pierwszych sprzyjających warunkach pobudzone zostały do czynu i dają gwarancję pomyślnej przyszłości. Spożycie nawozów sztucznych w omawianym roku wzrosło w stosunku do konsumpcji z lat 1924, 1925 i 1926 o 210 procent, 120 procent, 124 procent; w cyfrach absolutnych w roku 1926 spożyto 681,000 tonn, a w roku 1927 — 840,000 tonn. Ilość mleczarni z 424 w 1925 i 595 w roku 1926 wzrosła do 800 w 1927 roku czyli prawie o 100 procent w ciągu dwóch lat, przyczem cały szereg nowych mleczarni w dalszym ciągu jest w stadjum powstawania. W związku z rozwojem mleczarstwa notujemy wzrost eksportu masła o ca 700 procent w ciągu 1 i pół roku; tak samo eksport jaj wzrósł w tym okresie do 170 milj. o przeszło 250 procent. Wywóz trzody chlewnej podniósł się o przeszło 100 procent. Wywóz mięsa również w ciągu tego roku doznał poprawy. Tak znaczny postęp hodowli wymaga szczególnej pieczy rządu w zakresie organizacji zbytu.

Towarzyszący mleczarstwu rozwój hodowli trzody skłonił Ministerstwo Rolnictwa do sfinansowania budowy trzech nowoczesnych bekonarni w Dębicy, Choderowie i Wołkowysku, które zaczną funkcjonować z wiosną bież. roku.

W bezpośrednim związku z rozwojem hodowli stoi wzrost kultury ziemi i produkcji roślinnej. Te dwa zasadnicze działy rolnictwa: produkcja roślinna i produkcja zwierzęca, stojące w ścisłym związku i zależności wzajemnej, wykazują znaczną poprawę w 1927 roku. Wspomnieliśmy poprzednio o spożyciu nawozów sztucznych, niemniej wydatnie wzrosło zapotrzebowanie narzędzi i maszyn rolniczych, w związku z czem notowano znaczne ożywienie w tych działach przemysłu i handlu krajowego.

Stabilizacja cen ziemiopłodów była przyczyna powiększenia obszaru zasiewów w 1927 roku o 250.000 ha, w czem powierzchnia pod pszenicę wzrosła o 3,3 procent w stosunku do poprzedniego roku.

Tak samo wielki krok naprzód można stwierdzić w innych dziedzinach życia rolniczego. Tworzenie się spółek wodnych celem meljoracji gruntów przybrało wprost żywiołowy charakter. Do końca 1925 roku powstało 68 spółek wodnych, a w 1927 — 240. Dział ten, niezmiernego znaczenia gospodarczego, wymaga szczególniej uwagi rządu i każe szukać nowych form praktycznego rozwiązania. Na pierwsze miejsce wysuwa się postulat ujednostajnienia akcji, rozbitej dotąd między trzy resorty Ministerstwa Robót Publicznych, Reform Rolnych i Rolnictwa.

Wielką rolę w przyśpieszeniu prac meljoracyjnych odegrać muszą samorządy.

Celem przygotowania szerszej akcji odwodnienia Polesia, założona została stacja doświadczalna w Sarnach, której zadaniem jest badanie naukowe torfowisk. Wyniki dotychczasowych prac dały pozytywne rezultaty, pobudzające okoliczną ludność do zawiązywania spółek wodnych.

Wskazać również należy na wielki pęd rolników do organizowania się w celu rozwiązywania na drodze wspólnej akcji pierwszorzędnych zagadnień gospodarczych. Zakładanie stawów rybnych, sadów i chmielników, tworzenie kooperatyw, kółek kontroli obór, kółek rolniczych, organizowanie kursów itp.

Następnie p. minister Niezabytowski przeszedł do omówienia spraw weterynaryjnych.

Rok 1927 jest niezmiernie doniosły ze względu na ostateczne opanowanie zarazy płucnej bydła rogatego. Jeżeli zważyć, że w roku 1925 było zapowietrzonych zarazą płucną przeszło 2,400 zagród w 12 województwach i że wybito 24,972 sztuk bydła, a w 1927 roku na 1. 9. zapowietrzonych zagród było już tylko 10 w 3 województwach i wybito 4,200 sztuk, to stwierdzić można niezmiernie szybką likwidacje tej klęski dla rolnictwa.

Tak samo wielki postęp osiągnięty został w tłumieniu innych zaraz a zwłaszcza pryszczycy i różycy świń. Z 26,628 zagród dotkniętych w 1925 roku pryszczycą notujemy na 1. 9. 1927 — 2,736 zagród a z 2,937 zagród. dotkniętych w 1925 roku różycą, mamy 120 na 1. 9. 1927 roku.

Opanowanie zaraźliwych chorób zwierzęcych dało nietylko bezpośrednie korzyści rolnictwu, umożliwiając racjonalny rozwój hodowli, lecz również było nieodzownym czynnikiem normalnych stosunków handlowych z zagranicą.

W niezmiernie ważnej dziedzinie dla ogólnej gospodarki państwowej — w dziedzinie gospodarki leśnej p. minister podkreślił usprawnienie tej gospodarki w ciągu ostatnich 20 miesięcy prac ministerstwa. Nowa ustawa leśna dała wreszcie jednolite podstawy prawne na terenie całego państwa i uprościła stosunek władz do społeczeństwa.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie łowieckiem, wprowadzające jednolite zasady gospodarki na całym terenie państwa, przyczyni się do podniesienia zaniedbanego dotąd zwierzostanu, który może być poważniejszem źródłem dochodu.

Dnia 30 listopada podpisany został układ polsko-niemiecki w sprawie prowizorjum drzewnego. Układ ten jest poważnym krokiem naprzód w unormowaniu obrotu drzewnego i naszego drzewnictwa wogóle.

Fakty powyższe winna wziąć pod rozwagę cała opinja społeczna, winna liczyć się z rosnącemi potrzebami rolnictwa w związku z intensyfikacją produkcji i winna przyjść rolnictwu z pomocą w imię rozwoju gospodarczego całego kraju. Szczególnie wielką rolę ma tu do spełnienia prasa. Od Was Panowie, przedstawiciele prasy, którzy jesteście wyrazicielami opinji i drogowskazem społeczeństwa, w wielkim stopniu zależy ułatwienie rolnictwu procesu intensyfikacji. Jeżeli zważyć, że podniesienie samej produkcji roślinnej o 20%, co przy naszych niskich sbiorach nie jest wiele, powiększyłoby zgórą o jeden miljard złotych dochód narodowy rocznie, to przyznać trzeba, że obowiązkiem każdego współdziałać w tym celu.

Rewizja konwencji waszyngtońskiej

W dniu 2 lutego na posiedzeniu Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy oświadczył przedstawiciel rządu angielskiego Betterton, że rząd angielski w dzisiejszej postaci konwencji waszyngtońskiej nie udzieli ratyfikacji, gdyż uważa, że postanowienia tejże powinny ulec rewizji. Przytem nie wypowiedział się zupełnie przedstawiciel rządu angielskiego, w jakim kierunku ma być **ta rewizja przeprowadzona.**

Tem nie mniej przeciwko oświadczeniu temu gorąco zaprotestowali delegaci robotników Francji Jouhaux, Anglji Poulton, i Niemiec H. Müller. Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy p. Albert Thomas (socjalista francuski nie podziela pesymizmu przedstawicieli robotników tych państw i stwierdził, że zasada ośmiogodzinnego dnia pracy nie może być poważnie zagrożoną.

Przypominamy, że Stany Zjednoczone nie podpisały tej konwencji i nie mają zamiaru jej podpisać, aczkolwiek ośmiogodzinny dzień pracy jest tam prawie powszechnie stosowany w przemyśle. Dalej nadmieniamy, że w maju roku 1926 z inicjatywy tegoż rządu angielskiego odbyła się konferencja ministrów pracy Anglji, Belgji, Francji, Niemiec i Włoch w celu ustalenia zgodnego pewnych punktów, które by umożliwiły rządom tych państw ratyfikować konwencję waszyngtońską. Nastąpić miało pewne uzgodnienie poglądów, lecz to nie doprowadziło do żadnych konkretnych rezultatów. Niemcy utrzymały swój dłuższy czas pracy, a dopiero obecnie przystąpiły do częściowej tegoż likwidacji, gdy rząd włoski dla ułatwienia konkurencji przemysłowi swemu wprowadził w kilka miesięcy później 9-godzinny czas pracy, który obowiązuje do tego czasu.

Ponieważ przedstawiciel rządu angielskiego nie wypowiedział się co do tych artykułów konwencji waszyngtońskiej, które mają podlegać rewizji, więc trudno jest w tym przedmiocie zabierać głos, lecz wobec tego, że w Anglji dopiero po strajku przedłużono w kopalnictwie węglowym czas pracy z 7 na 8 godzin, a oprócz tego w innych działach przemysłu pracują też mniej od 8 godzin, więc naszem zdaniem, zupełną rację ma dyrektor Międzynarodowego Biura, że nie podziela pesymistycznych poglądów przedstawicieli robotników Rady Administracyjnej.

Tymczasem prasa niemiecka już przedwcześnie wypowiada zdanie, że ten wniosek rządu angielskiego, jest oznaką angielskich trudności gospodarczych.

Dotychczas żadne z wielkich mocarstw konwencji tej nie ratyfikowało.

Postawiony wniosek, aby komisja porządku dziennego w m. kwietniu przedłożyła raport, dotyczący rewizji tej konwencji, Radzie Administracyjnej został uchwalony przeciwko głosom przedstawicieli robotników. Delegat rządu polskiego p. Sokal tymczasem tylko wstrzymał się od głosowania.

Również przeszedł wniosek, aby projekt rewizji konwencji był omawiany na kwietniowem posiedzeniu Rady Administracyjnej i następnie wniesiony na porządek dzienny międzynarodowej konferencji pracy w roku 1929. Przeciwko temu wnioskowi głosowali delegaci robotników i socjalistycznego rządu norweskiego. Wstrzymali się od głosowania przedstawiciele rządów Belgji, Japonji, Niemiec i Polski.

N.

Wiadomości urzędowe

ROZPORZĄDZENIE RZĄDOWE

(ogłoszone w Nr. 10 Dziennika Ustaw R. P.).

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 23 stycznia 1928 r., poz. 83 w sprawie opłaty stemplowej od obrotu papierów wartościowych.

Na podstawie art. 79 (ustępu ostatniego) ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. Nr. 98, poz. 570) zarządzam co następuje:

§ 1. Stawka 0,2%, przewidziana w art. 79 (w ustępie pierwszym pod literą „a") ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. Nr. 98, poz. 570), zostaje obniżona na 0,1%.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie w tydzień po ogłoszeniu i będzie obowiązywało do dnia 31 grudnia 1928 r. włącznie.

Rozporządzenia Min. Skarbu, poz. 84 z dnia 17 stycznia 1928 r. o wykonaniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1927 r. w sprawie wykupu maszyn, narzędzi, materjałów i fabrykatów tytoniowych. Poz. 85 z dnia 27 stycznia 1928 r. w sprawie dodatkowego cennika detalicznej sprzedaży tytoniowych wyrobów, importowanych i zmiany cennika sprzedaży wyrobów ogólnej taryfy.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Bilans Banku Polskiego na 31 stycznia r. b. (za ostatnią dekadę ub. m.) wykazuje następujące zmiany — w miljonach złotych. Kruszec, dewizy, waluty i należność do pokrycia zmniejszyły się o 31,2 do 1165,9. Waluty, dewizy i t. p., nie zaliczone do pokrycia + 0,58 (200,2). Portfel wekslowy powiększył się o 10,6 do 460,7. Pożyczki, zabezpieczone papierami, wzrosły o 3,4 (41,5). Natychmiast płatne zobowiązania 637,2, obieg biletów bankowych 1.003,2 — razem 1640,4 (zmniejszenie o 26,3). Inne pozycje bez większych zmian.

POLSKA POŻYCZKA WEWNĘTRZNA.

Jak donoszą z Warszawy, został już ostatecznie opracowany projekt wewnętrznej pożyczki premjowej na sumę 50 milj. złotych. Pożyczka będzie gwarantowana przez nieruchomą własność państwa i umorzona w ciągu lat dziesięciu.

Losowanie będzie dwa razy do roku w dn. 1 kwietnia i 1 października. Pierwsze losowanie odbędzie się już 1 kwietnia r. b., przyczem będą wygrane jedna na 200 000 zł., 10 po 10 000 zł., 63 wygrane po 1000 zł., 252 wygrane po 500 zł., 1044 wygrane po 250 zł. Suma wygranych wyniesie razem 750 000 złotych.

N.

Rolnictwo

NAWOZY SZTUCZNE.

Na rynku nawozów sztucznych ruch wzmożony. Fabryki krajowe i przedstawiciele firm zagranicznych otrzymują poważne zamówienia. Notują przy ładunkach całowagonowych w złotych: kainit kałuski wzgl. stebnicki za wagon 10-tonowy luzem — 305,28; superfosfat mineralny — 16—18% przy zamówieniach do 10 lutego — 0,85, przy zamówieniach po 10 lutym — 0,86 za 1 kg.; superfosfat kostny jest o 10 gr. droższy; azotniak 15—24% mielony za 1 kg. — 1,85, granulowany — 205; siarczan amonu za 100 kg. towaru 20% luzem — 43 zł. franco wagon stacja załadowcza na Górnym Śląsku; azotan amonu za 100 kg. towaru 35% netto — 110 zł. franco wagon stacja Chorzów. Opakowanie od 100 kg. wynosi 3,60 zł.; saletra chilijska franco wagon Gdańsk za tonnę brutto za netto wraz z opakowaniem — 12 funt. szterlingów. Wapno nawozowe palone mielone przy zamówieniach do 25 lutego — zł. 400; przy zamówieniach późniejszych zł. 420 za 10 tys. kg. luzem plus 160 zł. za worki.

NABIAŁ.

Katowice, 4. 2. Masło w hurcie zł. 6,40 za kg., tendencja nieco mocniejsza, towaru brak.

Wilno, 4. 2. Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notuje za 1 kg. w hurcie: masło wyborowe „Prima" I gat. 6,60—6,80, ser litewski 3,50 do 4,20, — trapistów 4,20. Tendencja dla masła w dalszym ciągu mocna, dla reszty utrzymana. Dowóz średni.

JAJA.

Katowice, 4. 2. Dowóz jaj na tutejszy rynek nieco słabszy. Tendencja zniżkowa. Notowano: jaja świeże zł. 310—320, na eksport zaś 150 R. M. franco Chorzów za skrzynię. Eksport zmniejszył się nieco.

Przemysł i Handel

POŁÓW ŚLEDZI NA MORZU PÓŁNOCNEM.

Dyrektor Departamentu Morskiego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu inż. T. Nosowicz, podczas pobytu służbowego w Anglji wszedł w porozumienie z grupą dużego przemysłu rybackiego w Szkocji w celu założenia konsorcjum angielsko-polskiego przy udziale rządu ze strony polskiej, dla bezpośredniego importu śledzi do Polski.

Konsorcjum to ma uruchomić pod polską banderą 5 statków rybackich, wyszkolić naszych rybaków w połowie śledzi, w morzu Północnem i wybudować pozatem w Gdyni sortownie, składy, chłodnie, które będą stanowiły bazę nietylko dla importu śledzi do Polski, lecz również dla tranzytu śledzi tą drogą do Rumunji i Rosji. Całkowity kapitał dostarczy strona angielska (250,000 ft. szterl.) jako kapitał obligacyjny. Rząd polski zaś będzie miał większość w kapitale akcyjnym. Pan dyretkor Nosowicz omawiał również z poważną grupą angielską sprawę zorganizowania bezpośredniej linji okrętowej Gdynia—Londyn, mającej służyć zarówno dla przewozu emigrantów jak i dla bezpośredniej terminowej dostawy do Anglji produktów spożywczych z Polski.

RYNEK SZKŁA.

Huty, produkujące szkło taflowe, pracują od stycznia prawie wyłącznie na skład. Martwy sezon w tym dziale trwać będzie do maja. Huty zrobiły już kontrakty z poważniejszymi odbiorcami i na kampanję 1928 roku i. na mocy tych umów, zapewniły sobie sprzedaż przeszło 60 procent swej produkcji, przeznaczonej na rynek wewnętrzny. Na przyszły ruch budowlany przemysł szklany zbytnio nie liczy ze względu na to, że w kosztorysie budowlanym wypada zaledwie 1 procent na szyby i inne urządzenia szklane, (przy szkle ornamentowem 2 procent). Huty spodziewają się poważnych zamówień na dostawę szkła dla pawilonów Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Fabryki, wyrabiające stołowiznę, szkło galanteryjne i luksusowe, są dostatecznie zajęte i mają prace zabezpieczoną na trzy miesiące. Kryształy polskie idą bardzo słabo, ze względu na wielką konkurencję zagraniczną, dla której zbyt niskie stawki celne nie stanowią żadnej przeszkody. W dziale szkła technicznego ruch naogół słaby. Ostatnio dała większe zamówienia na izolatory Dyrekcja Poczt i Telegrafów. Ceny wyrobów szklanych utrzymują się od kilku miesięcy na poziomie niezmienionym. Warunki sprzedaży: kredyt wekslowy do trzech miesięcy. Kilijenci jednak przeciągają wydawanie pokrycia wekslowego, wobec czego huty faktycznie otrzymują gotówkę częstokroć dopiero po 5 a nawet 6 miesiącach.

RYNEK FUTER.

W Lipsku aukcje już się rozpoczęły. W styczniu sprzedawano przedewszystkiem futra rosyjskie na rachunek Sowietów. Aukcje te cieszyły się wielkiem zainteresowaniem. Bardzo szybko rozsprzedano lisy czerwone, mniej dobrze natomiast przedstawiała się konjunktura dla lisów niebieskich i białych. Kuny leśne podrożały o 10 procent, gronostaje o 10 procent, tchórze o 10—20 procent, murmle o 15—25 procent, natomiast karakuły obniżyły się o 5 procent. Bardzo wielkim popytem cieszyły się krety, których cena jednak nie zmieniła się. Inne futra utrzymały się przeważnie na poziomie z aukcji jesiennych.

Na naszym rynku futer surowych ruch dość znaczny. Notują między innemi w hurcie następujące ceny za skórę: kuny leśne — 180 zł., kuny kamionki — 135, wydry — 150, rysie — 190, lisy — od 50—135, wilki — 72, tchórze 40, gronostaje — 22, tumaki domowe — 135, wiewiórki — 5,50, zające — 3,50 zł.

Zagranica

WALKA O WĘGIEL.

Reuter donosi, że zamówienie na 24,500 ton najlepszego węgla dla parowców i parowozów dla norweskich kolei państwowych omawiane na giełdzie węglowej w Newcastle, udzielono Polsce. Początkowo sądzono, że zamówienie to dostanie się kopalniom angielskim w Nordhumberland, jednakże kopalnie polskie złożyły ofertę tańszą od Nordhumberlandzkiej o 7½ pensa.

WYSOKOŚĆ STOPY PROCENTOWEJ.

Do niedawna jeszcze Polska należała do państw, mających najwyższą urzędową stopę procentową. Obecnie przewyższają ją pod tym względem Bułgarja, Estonja i Grecja, gdzie stopa procentowa wynosi 10 od sta. Niewiele niższą stopę od Polski, bo 7%, posiadają Włochy, Litwa, Łotwa i Niemcy.

Znacznie już niższą, a równą 4,5 ma Belgja, Holandja i Anglja. W Szwecji równa się ona 4, a w Szwajcarji 3,5.

NORMALIZACJA PUSZEK KONSERWOWYCH

była ostatnio przedmiotem rozważań niemieckiego komitetu normalizacyjnego. Wydzielono specjalną sekcję, na której czele stanął dyrektor Noth ze związku producentów wyrobów z blachy czarnej i białej. Normalizacja obejmie puszki do warzyw, owoców, mleka, ryb, mięsa i t. d.

Burzliwe posiedzenie parlamentu

Znowu możliwość ustąpienia gabinetu

Białogród, (tel. wł.). Ostatnie posiedzenia parlamentu w Białogrodzie były bardzo burzliwe. Również wczorajsze posiedzenie odznaczało się niezwykle burzliwą i gwałtowną dyskusją, podczas której byłoby doszło nawet do czynnych zniewag i bójki ręcznej pomiędzy poszczególnymi przeciwnikami politycznymi. Na porządku obrad znajdowała się sprawa podatków i ich reformy. Opozycja pragnęła koniecznie odroczyć obrady nad budżetem i reformą podatków, ponieważ zdaniem jej niema kompletanego rządu. **Mimo że rząd w wyniku głosowania zdołał utrzymać przewagę, ponownie liczą się z ustąpieniem gabinetu.**

Po podpisaniu nowego paktu arbitrażowego francusko-amerykańskiego

Paryż. (Tel. wł.) Przy Quay d'Orsay podpisano nowy pakt arbitrażowy między Francją i Stanami Zjednoczonemi. Z okazji podpisania paktu wydał Briand przyjęcie na cześć ambasadora amerykańskiego w Paryżu Herricka.

„Temps" poświęca w związku z podpisaniem paktu arbitrażowego artykuł wstępny sprawie polityki pokojowej Stanów Zjednoczonych. Pismo wskazuje w pierwszym rzędzie na „tradycjonalnego ducha wzajemnego zaufania między obu wielkiemi państw. demokr., który usprawiedl. myśl dwustronnego francusko-amerykańskiego paktu antywojennego. Inaczej jednakże sprawa się przedstawia przy rozszerzeniu projektu Brianda do rozmiarów wielustronnego paktu dostępnego wszystkim państwom. „Temps" widzi w podpisaniu układu arbitrażowego szczęśliwy okres w rozwoju stosunków między obu państwami, co szczególnie znamionuje w okresie obecnym politykę rządu waszyngtońskiego. Wspólne wysiłki Coolidge'a i Kellogga dążą do osiągnięcia tych samych wyników na polu organizacji pokoju światowego. Akcja ta, prowadzona równolegle do prac Ligi Narodów, jest w stanie stworzyć atmosferę, korzystną dla ducha odprężenia i wzajemnego porozumienia i zainteresuje Stany Zjednoczone w sprawach międzynarodowych, w których według wszelkich oznak po wojnie nie chciały wogóle uczestniczyć.

Przechodząc do projektu amerykańskiego, zmierzającego do zniesienia walki za pomocą łodzi podwodnej, czyni „Temps" szereg zastrzeżeń. Nie należy zapominać, iż łódź podwodna jest jedyną i skuteczną bronią obronną, którą rozporządzają państwa, nie mogące pozwolić sobie na zbytek utrzymania wielkich i licznych flot wojennych i powietrznych morskich sił zbrojnych, a muszące bronić rozległych wybrzeży. Pismo widzi w nowym projekcie Stanów Zjednoczonych zamiar powetowania fiaska poniesionego w Genewie podczas konferencji 3 mocarstw w sprawie rozbrojenia na morzu.

Min. Stresemann wyjechał

na wywczasy do Cannes

Berlin, (tel. wł.) Niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Stresemann wyjechał wczoraj wieczorem z Berlina, udając się na dłuższy urlop wypoczynkowy do Cannes, gdzie zabawi aż do 20 marca. W czasie między 10-ym, a 20-ym bm. spotka się min. Stresemann przypuszczalnie z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Titulesen.

Sprawozdanie giełdowe

Dzisiejsze zebranie giełdowe nie różniło się wcale od dnipoprzednich. Obroty były mniejsze i kursy pozostały niezmienione.

Z pap. procent. oddawano jedynie 4% listy zast. Konwert. P. Z. K. po 51½%. natychmiast płacono za 5% poż. konwersyjną 65¾% i za 8% listy dolarowe 92¾%. W dalszym ciągu poszukiwano silnie 6% listy żytnie jednakże z braku oddawców nie doszło do notowania. Handlowano tylko mniejszą ilość po 26,50 wpłaceniu.

Z akcyi bankowych notowano jedynie Bk. Przemysłowców I wpłaceniu.

Akcje przemysłowo handlowe przeważnie w poszukiwaniu mianowicie płacono za Brow. Krotoszyński 30 Cegielski 47. C. Hartwig 39, Dr. R. May 106.

Z pap. nieoficjalnych silny popyt na Bk. Polski po 161—162 — wpłaceniu zaś oddawano Sinnera po 95.

Z dniem dzisiejszem dopuszczono do oficjalnego handlu i urzędowego notowania kursów akcje I em. zł. Zw. Centrali Maszyn Sp. A. w Poznaniu po 100 zł nom. Akcje te notuje się ex. kup. za 1927 fr. (dywid. za 1927 r. wynosi 15%).

Tendencja utrzymana.

Cedula urzęd. giełdy pieniężnej w Poznaniu

Poznań, dn. 7. 2. 1928 r.

Papiery procentowa: 5% poż. konwers. 65¾% P; 8% dol. listy P. Z. Kred. 92¾% P; 4% listy zast. konw. P. Z. Kred. 51½% O.

Akcje bankowe: Bk. Przem. I—II em. 1,0[illegible] P.

Akcje przemysłowe: Brow. Krot. I em. 30,00 P; Cegielski H. I em. 47,00 P; Hartwig C. I em. 39,00 P; Dr. R. May I em. 106,00 P.

Tendencja utrzymana.

SPROSTOWANIE.

W cedule nr. 29 z dnia 6. II. b. r. notowano mylnie C. Hartwig 47,00 48,00 O; zamiast Herzfeld-Viktorius 47,00—48,00 O.

Notowania złotego

Londyn zł za 1 f. szt. 43,40, Zurych za 100 zł 58.20, Berlin za 100 zł noty większe 46,75—47,15, noty drobne 46.725—47.125, wypłaty na Warszawę 46.925—47.125, na Katowice tak samo. Gdańsk za 100 zł 57.58—57.72, telegr. wypłaty na Warszawę 57.53—57.67, Wiedeń czeki 79,46,5—79,74,5. Praga za 100 zł 378,50. (PAT.)

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen z dnia 7. 2 1928 r.

Spędzono: 708 szt. bydła — 2205 szt. świń — 457 szt cieląt — szt. 380 owiec — szt. prosiąt. Razem 3750.

I. Bydło:

A. Woły

a) pełnomięsiste, wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej, niezaprzęgane — — — 162
b) pełnomięsiste, wytuczone woły od 4-7 lat 142 - 145
c) młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone — — — — — — — — — 124—130
d) miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze — — — — — — — — — —

B. Stadniki:

a) pełnomięsiste wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej — — — — — — — — — — — 140—146
b) pełnomięsiste, młodsze — — — — — — 130—134
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze — — — — — — — — 120—124

C. Jałówki i krowy:

a) pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej — — — — — — — 160
b) pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7 — — — 152—156
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki — — — — — 138—144
d) miernie odżywione krowy i jałówki — — 120—122
e) licho odżywione krowy i jałówki — — — 90—100

D. Licho odżywiona młódź (żarłoki) —

II. Cielęta:

a) najprzedniejszego opasu (Doppellendery) —
b) najprzedniejsze cielęta tuczne — — — — 164—170
c) średnio tuczone cielęta i najprzedn. ssaki 154—160
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki — — 148—150
e) liche ssaki — — — — — — — — — — — 140

III. Owce:

A. Opasy chlewne:

a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne — 128—130
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione skopy i owce — — 114—116
c) miernie odżywione skopy i owce — — 104—106

B. Opasy polne:

a) jagnięta tuczne — — — — — — — — — — —
b) liche jagnięte i owce — — — — — — — — —

IV. Świnie

a) tuczone ponad 150 kg żywej wagi — — —
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 188—190
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 180—184
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 174—176
e) mięsiste świnie ponad 80 kg — — — — 164—168
f) maciory i późne kastraty — — — — — 140 170

Przebieg targu; na świnie ożywiony, na reszte spokojny.

Urzęd. Giełda Dewiz w Warszawie

Notowania w zł za	transakcja 7. 2.	transakcja 6. 2	sprzedaż 7. 2.	sprzedaż 6. 2	kupno 7. 2.	kupno 6. 2
banknoty						
1 dol. ameryk.	—	—	—	—	—	—
1 funt ang. —	—	—	—	—	—	—
przekazy						
Belgja — —	124,17	124.17	124,48	124,48	123,86	123,86
Holandja —	359,30	—	360 20	-	358,40	
Londyn — —	43,43¹	43,43¹/₄	43.54	43,54	43,32¹	43,25
Nowy Jork —	8,90	8,90	8,92	8,97	8,88	8,88
Paryż — —	35.02³/₄	35,02³/₄	35,11¹	35,11¹	34,94	34,94
Praga — —	26,41¹	26,41¹	26,48	26,48	26,35	26,35
Szwajcarja —	171,52	171,55	171,95	171,[illegible]8	171,1[illegible]	171,12
Sztokholm —	—	—	-	—	—	—
Wiedeń — —	125,53	—	125,84	-	125,22	—
Włochy — —	47,19	47,19	47,31	47,31	47,07	47,07
Kopenhaga —	-	—		—	—	—

Państw. papiery wartościowe	7. 2.	6. 2
5% p. konwers. kolej. — — —	—	—
5% pożyczka dolarowa — — —	66—65,50	64,25—66.—
6% pożyczka dolarowa — — —	—	82,25—85,
5% pożyczka konwersyjna — —	67	67
5% pożyczka konwersyjna kol.	—	-
10% pożyczka kolejowa — —	102—102,25	102—102,25
1 gram złota — — —	—	-

Akcje	7. 2.	6. 2.
Bank Polski — — — —	162,50—163	162,50
Bank Dyskontowy — —	136	—
Bank Handlowy — — —	123	123
Bank Zachodni — —	—	33.50
Bank Zw. Spółek Zarob. —	91	92
Bank Tow. Spółdz. — —	—	—
Starachowice — — — —	63—61,75 - 62,25	60,50—61
Chudorów — — —	—	—
Michałów — — — —	—	—
W. T. F. Cukru — — —	—	72
Firlej — — — — — —	53—53,50	—
Łazy — — — — — —	—	—
Wysoka — — — — —	—	—
W. T. K. Węgiel — — —	98—98,25	98—98,50
Nobel — — — — — —	—	—
Cegielski — — — — —	—	—
Fitzner — — — — —	—	—
Lilpop — — — — — —	40,50—40,75	40,50—4
Modrzejów — — — —	43,50	43—43,50
Norblin — — — — —	205	—
Ortwein — — — — —	—	12,75
Ostrowieckie — — — —	83—83,25	83—83,50
Pocisk — — — — — —	11,25	11
Rudzki — — — — — —	49	—
Ursus — — — — — —	—	—
Zawiercie — — — — —	—	30,50—3
Żyrardów — — — — —	—	—
Haberbusz — — — —	—	—
Spies — — — — — —	15	—
Spirytus — — — — —	—	—
W. T. Żegluga — — —	—	—
Młynotwórnia — — —	—	—
Borkowski — — — —	—	18
Rohn — — — — — —	—	—
Zieleniewski — — — —	—	—
Siła i Światło — — —	—	—
Majewski — — — —	—	—
Lombard — — — —	—	—
Grodzisk — — — — —	—	—
Elektr. w Dąbr. — — —	65	—
Parowozy — — — —	38	—
Bank Przem. Lwów. —	—	—
Bank Powsz. Kredyt —	—	—
Gosławice — — — —	—	—
Częstocice — — — —	—	—

Notowania Giełdy Zbożowej Tow. w Poznaniu i Warszawie.

Notowania w złotych za	w Poznaniu 6. II. (100 kg fr. stacja załad.)	w Warszawie 6. II (100 kg fr. stacja załad.)
Żyto	38,00—39,00	—
Żyto kongr. 6[illegible] 115	—	—
Żyto kongr. 6[illegible] 116 stacja załad	—	38,45—38,40
Mąka żyt 65 proc. fr. Warszawa	—	—
Mąka pszenna 60 pr. fr. Warszawa	—	—
Pszenica	44,50—45,5[illegible]	[illegible]0,00—51,00
Jęczmień prz.	33,00—35,0[illegible]	—
Jęczmień br.	3[illegible],50—41,0	
Owies	32,50—34,	37,30
Groch Wiktorja	[illegible]0,00—82,	—
Groch p.	48,00—5[illegible]	—
Rzepak	63,00—[illegible]	—
Seradela	23,[illegible]—24,[illegible]	—
Ospa pszenna	—	—
Mąka żytnia 65% wł. wcz. stand.	55,75	—
Mąka żytnia 70% „ „	54,75	—
Mąka pszenna 65% „ „ „	64,50—68,50	—
Ziemniaki j.	—	—
Ziemniaki f. 16%	—	—
Peluszka	30,00—33,00	—
Otr. żyt.	26,50—27,50	25,38
Otr. pszen.	26,00—27,[illegible]0	—
Wyka latow.	3[illegible],00—3,0	—
Słoma pr.	—	—
Siano l.	—	—
Jęczmień kongr. na kaszę	—	—

Ogólne usposobienie słabsze, brak gotówki utrudnia obroty. Jęczmień brow. o wadze wyższej niż stand. ponad notowania. Koniczyny wyborowe w ziarnie kolorze i czystości ponad notowania.

Urzędowe kursa dewiz w Berlinie

	7. 2.		7. 2.
Helsingfors —	10,568	Warszawa — —	47,15
Wiedeń — —	[illegible]9,095	Gdańsk — —	81,74
Praga — — —	12,43	Bukareszt — —	2.571
Budapeszt —	[illegible],35	Tokio — — —	1,969
Sofja — — —	[illegible],033	Rio de Janeiro —	0,505
Amsterdam —	169,05	Jugosławja —	7.375
Oslo — — —	[illegible]11,58	Portugalja	19,72
Kopenhaga —	[illegible],30	Kanada — —	[illegible]
Sztokholm —	112.57	Kair — — —	[illegible]
Londyn — —	20,438	Reval — —	[illegible]
Buenos Aires —	1,793	Ateny — — —	5,550
Nowy Jork —	4,1950	Konstantynopol	2.129
Bruksela — —	58,495	Katowice — —	—
Kowno — —	41,665	Poznań — —	47,15
Paryż — — —	16,485	Ryga — — —	81.145
Zurych — —	80,71	Urugwaj — —	4,284
Madryt — —	71,17	Rzym — —	22,20

Notowania giełdy płodów rolniczych w Berlinie

Berlin, 7 lutego 1928. Godzina 1,30.
Zboża nasiona oleiste za 1000 kg reszta za 100 kg.

Pszenica marchijska — — — — — — — —	225—228
marzec — — — — — — — — — —	254,50
maj — — — — — — — — — — —	263
lipiec — — — — — — — — — —	267,50
Tendencja	
Żyto marchijskie — — — — — — — —	228—232
marzec — — — — — — — — — —	252,50
maj — — — — — — — — — — —	259,50
lipiec — — — — — — — — — —	251,50
Tendencja	
Jęczmień jary — — — — — — — — — —	220,00—270,00
Jęczmień ozimy — — — — — — — — —	000,00—000,00
Jęczmień pastewny krajowy — — — — — —	000,00—000,00
Tendencja utrzymana	
Owies marchijski — — — — — — — — —	201,00—212,00
marzec — — — — — — — — — —	000,00—000
maj — — — — — — — — — — —	000,00
grudzień — — — — — — — — —	000,00
Tendencja utrzymana	
Kukurydza loco Hamburg — — — — — —	000—000
Kukurydza loco Berlin — — — — — — —	216—219
Mąka pszenna — — — — — — — — — —	28,50—32,75
Mąka żytnia — — — — — — — — — —	21,50—3[illegible],30
Ospa pszenna — — — — — — — — — —	15,25—15,30
Ospa żytnia — — — — — — — — — —	15,25
Rzepak — — — — — — — — — — — —	345—350
Groch vikt. — — — — — — — — — — —	48—55
Groch polny — — — — — — — — — — —	32—35
Peluszka — — — — — — — — — — — —	20—21
Bób polny — — — — — — — — — — —	21—23
Wyka — — — — — — — — — — — — —	14—14,75
Łubin niebieski — — — — — — — — —	15,50—16,00
Łubin żółty — — — — — — — — — —	00,00—00,00
Seradela — — — — — — — — — — —	21,00—24,00
Seradela nowa — — — — — — — — —	19,75—19,90
Makuchy rzepakowe — — — — — — — —	22.00—22,20
Makuchy lniane — — — — — — — — —	12,90—13,00
Wytłoki suche — — — — — — — — — —	21,00—21,60
Śrut soja — — — — — — — — — — —	24,00—24 60
Płatki ziemn. — — — — — — — — — —	2,80—3,10
Ziemniaki jad. b. — — — — — — — —	3,00—3,30
Ziemniaki jad. czerwone — — — — — —	3,40—3,70
Ziemniaki jadalne żółte — — — — — —	14—10
Ziemniaki przemysłowe — — — — — —	

Notowania zbożowe

Chicago, 6. 2. 1928 — zamknięcie — ceny terminowe. Pszenica: Tendencja podatna. Na marzec 128¼, na maj 128¾, na lipiec 126¾. Kukurydza: Tendencja ledwo ustalona. Na marzec 88¾, na maj 91³/₈, na lipiec 91¾. — Owies Tendencja ustalona. Na marzec 54½, na maj 55¹/₈, na lipiec 51½. — Żyto: Tendencja ustalona. Na marzec 106⁷/₈, na maj 107¾, na lipiec 102.

Chicago, 6. 2. 1928 — zamknięcie — ceny loco. Pszenica nr. 2 Hard ozima jara nr. 2 — 129¾, miesz. nr. 2 — 130, Hard ozima jara nr. 3 — 129, owies biały nr. 2 — 57, jęczmień Malting 85—95.

Nowy Jork, 6. 2. 1928 — zamknięcie — ceny loco. Pszenica: Mixed Durum nr. 2 133¾, Manitoba nr. 1 — 158⁷/₈, czerw. ozima jara nr. 2 — 152¾, Hard ozima jara nr. 2 — 144¼, kukurydza nowa z nowych zbiorów 102¼, żyto nr. 2 fob. Nowy Jork 120¾, Frachty do Anglji 1/9—2/3, frachty na kontynent 7—10.

Wojsko idealne

W przekonaniu, że w przyszłości wobec postępów techniki daleko lepsze usługi odda mniejsza armja złożona z żołnierzy doskonale uzbrojonych i wyszkolonych, stojąca na wysokim poziomie moralnym, niż masy powierzchownie ćwiczone, niedostatecznie w sprzęt wojenny zaopatrzone, w których znajduje się zaledwo 50% żywiołów przejętych ideą państwowo-twórczą, podajemy tutaj w najogólniejszych zarysach projekt **organizacji wojska**, bynajmniej nie mając na myśli polskiej siły zbrojnej, lecz wojska, mającego powstać w warunkach podobnych do naszych. Jest to więc tylko teoretyczne rozważanie.

Na przeszkodzie należytego wyszkolenia i uzbrojenia wszystkich zdolnych do noszenia broni stoją, jak wiadomo, względy budżetowe, a w niektórych Państwach niemożliwość odrywania większej ilości ludzi od warsztatów pracy. Te względy pozwalają jednak na stworzenie **doskonałego rdzenia armji**[1]) z elementów moralnie i fizycznie jaknajwyżej stojących i przejętych duchem patrjotycznym i żołnierskim, któryby zarazem tworzył kadrę zmobilizowanej siły zbrojnej, kadrę przeznaczoną do wykonywania trudniejszych czynności w boju.

Rdzeniem tym byłaby **armja ochotnicza z trzechletnią służbą wojskową w sile 100 do 150.000 ludzi.** W pierwszym roku mieliby wszyscy służyć w piechocie, by częściowo w drugim przejść do innych broni z powołania, wyboru lub losowania. Piechurzy pozostaliby jednak drugi rok w kompaniach, by się w trzecim specjalizować w obsłudze broni pomocniczych piechoty. Po zadośćuczynieniu ochotniczej służbie wojskowej należeliby ci ludzie przez pewien szereg lat np. 7, do rezerwy I. linji, a w późniejszych latach do rezerwy II. linji w różnych stopniach podoficerskich od st. szeregowca aż do chorążego. Zwolnionym ochotnikom należałoby zapewnić różne korzyści, jako to: posady cywilne, względnie ulgi podatkowe, nadział ziemi, warsztatów i t. p.[2])

II. linja składałaby się z nadkontygentowych ochotników głównie jednak **z poborowych** o pełnej wartości moralnej i fizycznej. Czas służby stosownie do postępów i uzdolnienia 4-6 miesięcy tylko w piechocie, w którym przeszliby rekruci podstawowe wyszkolenie włącznie do plutonu. Najlepiej wyćwiczeni i narodowo usposobieni byliby zaliczeni do rezerwy I. linji, by w boju spełnić łatwiejsze czynności np., jako grenadjerzy. Większość tych poborowych tworzyłaby formację II. linji, której inteligencję należałoby intensywnie szkolić na oficerów i podoficerów.

Poborowi pod względem fizyczym stanowiący gorszy materjał (kategorja „C") tworzyliby wraz z starszemi rocznikami II. linji **III. linję** tj. formacje przeznaczone do służby pozafrontowej. Szkolenie II. linji odbywałoby się wraz z drugą.

Obywatele niezdolni do noszenia broni, wraz z specjalistami, bez których środki komunikacyjne, (koleje) życie gospodarcze i przemysł wojenny obejść się nie mogą, zaliczonemi do II. i III. linji, tworzyliby **„Zastępy wojskowe pracowników umysłowych i fizycznych"** przeznaczone do służby pomocniczej. I tu selekcja pod względem moralnym (prawomyślność) musiałaby mieć wpływ rozstrzygający. Ocena sposobu myślenia odbywałaby się podczas wychowania fizycznego, o którym będzie mowa i przez obserwowanie rekrutów II. i III. linji w czasie służby czynnej.

Z pełni praw obywatelskich mogliby korzystać jedynie obywatele, których stanowisko socjalne i życie dają pełną rękojmię lojalności państwowej i ci, którzy do jednej z wyż. wym. kategorji siły zbrojnej należą lub należeli. Żołnierze kat. I. nie posiadaliby ani czynnego ani biernego prawa wyborczego.

Obowiązkowi **„Wychowania Fizycznego"** — wyłącznie w cywilnych zrzeszeniach pod dozorem wojskowym — mieliby podlegać wszyscy przed poborowi i z czynnej służby zwolnieni, oraz członkowie „zastępów pracowniczych". Ochotnicy I. linji byliby zwolnieni z obowiązkowego brania udziału w wychowaniu fizycznem.

„Przysposobienia wojskowego" przeznaczeniem byłoby utrzymanie sprawności w podstawowych ćwiczeniach (włącznie do drużyny) zwolnionych ze służby czynnej II. i III. linji, rekrutów, przez co częstsze powoływanie rezerwistów na ćwiczenia do formacji wojskowych, stałoby się zbytecznem. Organizacja P. W. mogłaby być taką jak obecnie w Polsce.

Społeczeństwo musi nabyć przekonania, że walki orężnej nauczyć się można tylko w wojsku, w którem wyłącznie podstawowe wyszkolenie może być udzielane w sposób **doskonały** i, że nauka walki orężnej jest przywilejem wojska. Przysposobienie wojskowe nie jest w stanie, w warunkach do naszych zbliżonych, dać tak dobre podstawy, jak instruktorzy w kompanjach, może jednak oddać niezłe usługi dla utrzymania sprawności bojowej, a zwłaszcza dalszego ćwiczenia w strzelaniu. Za to wychowanie fizyczne miałoby obszerne pole działania i wielką wobec Ojczyzny zasługę, o ile szerokie warstwy społeczeństwa uświadomi narodowo i uczyni odpornemi na grozę przyszłej wojny. Centra wychowania fizycznego będą miały sposobność osądzenia sposobu myślenia poszczególnych członków. Wychowanie fizyczne będzie się zajmowało przeprowadzeniem ćwiczeń i trainingiem dla potrzeb wojskowych, mając na celu wzmocnienie siły woli odporności, karności, wyrobienia obowiązkowości, chęci do współzawodnictwa i poświęcenia.

Bez tych zalet żadne społeczeństwo przyszłej nie wytrzyma wojny.

„Każdy obywatel musi być żołnierzem" nie znaczy, że każdy obywatel musi znać musztrę i strzelanie z karabinu, lecz, że każdy obywatel musi przejąć się cnotami żołnierskiemi. Tylko w ten sposób wzmocniony moralnie i fizycznie naród może liczyć na zwycięstwo.

(—) *Serda-Teodorski*

[1]) Jak n. p. „Reichswehra", francuskie wojska kolonjalne.

[2]) Organizacja taka stworzyłaby w Państwie silny żywioł narodowo usposobiony i lojalny.

Za kulisami ekranu

„DAMA KAMELJOWA", FRED NIBLO I ORCHIDEJE.

Norma Talmadge dowiedziała się, że Fred Niblo, znany reżyser „Ben Hura", inscenizować będzie jej następny film dla „First National". Nie znała jeszcze tytułu i treści scenarjusza. Na posiedzeniu dyrekcji wytwórni ustalono szczegóły. Niblo, wracając z narad, spotyka Normę i mimo prośb nie zdradza tytułu filmu. Dopiero wstawiennictwo Konstancji, siostry Normy, pomaga.

Fred Niblo postanawia, że Norma musi zgadywać. Zaimprowizuje żywy obraz, a wówczas przekona się, czy artystka jest także sprytna.

Norma musi opuścić pokój. Konstancja Talmadge, która również nie orjentuje się w sytuacji, posłuszna reżyserowi, przyjmuje pozę dystyngowanej damy. Fred Niblo szuka kwiatów, koniecznych do żywego obrazu, wreszcie decyduje się na trzy odchideje. Wręcza je Konstancji i z uśmiechem przywołuje Normę. Biedaczka nadarmo wytęża umysł. Konstancja pomaga. Obie nie mogą odgadnąć znaczenia żywego obrazu. Sytuację wyjaśnia Niblo: „Obie jesteście mało inteligentne" — mówi wzgardliwie, — wszak ślepy by odgadł, że to jest odzwierciedlenie „Damy kameljowej".

„Cóż znowu" — odezwały się siostry. — „Przecież to orchideje a nie kamelje" Lecz spryciarz Niblo znalazł wytłomaczenie. „Gdybym użył kamelji, odgadłybyście zbyt łatwo".

Tak to Fred Niblo zażartował sobie z Normy Talmadge, bohaterki filmu pt.: „Dama kameljowa", który dzięki jej grze i jego reżyserji stał się szlagierem wytwórni „First National".

MŁODOŚĆ NORMANA KERRY.

Norman Kerry, partner Lillian Gish w filmie Metro Goldwyn Mayer „Za krew braci", którego akcja rozgrywa się na tle gór Szkocji, opowiada o swej młodości co następuje:

„Nie ulega wątpliwości że prawie każdy z nas miał takie chwile w życiu, w których powstawała w nim pewność, iż przeżywaną sytuację kiedyś już przeżywał. Przeważnie jest to oczywiście gra wyobraźni, ale nie da się zaprzeczyć, że czasami pewne sytuacje i słowa powtarzają się niemal dosłownie, co działa niesamowicie albo bardzo komicznie.

Przypominam sobie moje dzieciństwo. Udawaliśmy z pasją bandę rozbójników, napadającą na księżniczkę. Mam wrażenie, że małe Kafry bawią się w tę zabawę równie chętnie, jak dzieci Ameryki lub Europy. Gra była niezwykle ożywiona. Brała w niej również udział pewna mała dziewczynka, której chciałem za wszelką cenę zaimponować. Nie wiem jak się to stało, ale jeden z rozbójników żandarmów, czy wrogów obudził we mnie gniew. Zacząłem w niego walić jak w bęben tak mocno, że stoczył się z nasypu. Sytuacja stała się poważna i niebezpieczna. Staliśmy przerażeni, czekając co będzie. Tymczasem mój kamrat wstał, zaczął rozcierać potłuczone części ciała, wdrapał się na nasyp i zawołał: „Co ci właściwie wpadło do głowy? Nie zapominaj, że to zabawa!".

W dobre kilkanaście lat później znalazłem się w Hollywood w atelier wytwórni Metro Goldwyn Mayer. Przystąpiliśmy do zdjęć z obrazu „Za krew braci". Gram w nim dzielnego szkockiego wielmożę, autor scenarjusza każe mi zamordować rywala imieniem Donald. W zapale bojowym posunąłem się tak daleko, że partner mój Creighton Halle, po słowach reżysera: „gotowe", wstał, podbiegł do mnie i zawołał: „Co ci właściwie wpadło do głowy? Nie zapominaj, że to zabawa!".

AMERYKAŃSKI SYSTEM.

Słynny reżyser amerykański Aleksander Korda, który ukończył niedawno pracę nad filmem First Nationalu „Życie pięknej Heleny" z Marją Corda w roli głównej, odznacza się wielkim humorem i dowcipem. Oto jedna z próbek tego dowcipu, opowiadana własnemi słowami Kordy:

„Mieszkam stale w Hollywood. Pewnego dnia udałem się na krótko do Los Angelos, gdzie zamieszkałem w hotelu „Ambassador". W podróży towarzyszyła mi żona, chcąca jako cudzoziemka poznać jaknajwięcej miast w Ameryce.

Załatwiwszy interesy, zacząłem się szykować do podróży. Gdym zażądał rachunku, przyniesiono mi coś, od czego włosy stanęły dęba. Przeczytawszy fantastyczne cyfry, oświadczyłem, że do rachunku wstawiono szereg obiadów i kolacyj, których w hotelu wcale nie spożyłem. Po ożywionej debacie, trwającej dobre pół godziny, wyjaśniono mi gruntownie i szczegółowo, że według zwyczajów, panujących w Los Angelos, pierwszorzędne hotele wynajmują pokoje jedynie z utrzymaniem.

— Bardzo mi przykro panie Korda, zakończył z godnością szef biura hotelowego, — ale mógł pan przecież jadać u nas codziennie. Wszystko było przygotowane wystarczyło jedynie sięgnąć ręką.

Nie pozostało mi nic innego jak zapłacić. Znalazłszy się w hallu hotelowym wraz z całą furą kufrów, udałem się do biura hotelowego i zażądałem wypłacenia mi dziesięciu tysięcy dolarów. Gdy układny szef biura, nie umiejąc ukryć zdumienia, zapytał o powód tego żądania, odparłem:

— Pan całował moją żonę.

— Ja? Ja całowałem pańską żonę?

— Bardzo mi przykro kochany panie szefie biura, ale mógł pan ją przecież całować. Wszystko było przygotowane, wystarczyło sięgnąć ręką.



Pierwsze objawy talentu

u muzyków, malarzy i poetów światowej sławy

Mozart tworzył pierwsze melodje mając lat niespełna cztery, był jeszcze wówczas analfabetą, co przez wzgląd na wiek nie może uchodzić za ujmę...

Po dwóch latach napisał swój pierwszy koncert na fortepian, a jako 12-letni chłopiec stworzył pierwszą operę.

Haydn uchodził już za znanego muzyka, mając lat sześć, a mając lat 13 napisał słynną „Messe". Ośmioletni Rossini miał już ustaloną sławę w całej Europie. F. Chopin odczuwa już w 7-ym roku życia pociąg do fortepianu, jako 9-letni chłopczyk występuje z publicznym koncertem. W tymże wieku ogłasza już anonimowo swój pierwszy marsz, a w 11-ym roku życia ukazują się w druku jego „Warjacje".

Nieco inaczej przedstawia się sprawa z poetami: Dante uchodził już jako 9-letni chłopczyk za uzdolnionego „wierszopisa".

Dziesięcioletni Tasso wyjechał do ojca bawiącego w Rzymie — wzruszony wskutek rozstania się z matką i siostrą pisze wiersze pożegnalne. Poemat „Rinaldo" wydaje mając lat 17. T. Moor okazuje skłonność do rymowania już w 13-tym roku życia, w rok później zaczął tłumaczyć Anakreona. Byron stawia swe pierwsze kroki w dziedzinie poezji jako 10-letni chłopczyk, mając lat 18 drukuje pierwszy tomik poezyj. Czternastoletni Lermontow pisze swój poemat „Czerkiesi". Puszkin rozpoczął swą twórczość poetycką w 12-tym roku życia. Mickiewicz mając lat 15 pisze (jako uczeń szkoły w Nowogródku) swój rymowany opis pożaru, a równocześnie tłumaczy bardzo pięknie bajkę z Lafontaine'a p. t. „Wilk i Brytan".

Trudno jest ustalić wiek, w którym się przeciętnie objawia talent malarza lub rzeźbiarza.

Michał Anioł naprzykład wykazywał już zamiłowanie do malarstwa we wczesnej młodości i pokrywał ściany pokoju swego rysunkami. Pierwsze swe rzeźby jak „Spoczywający Kupidyn" i „Dawid" tworzy mając lat 20. U Rafaela spotykamy pierwsze dojrzalsze obrazy w 17-ym roku jego życia. Leonardo da Vinci wstępuje w 14-tym roku życia do szkoły mistrza Byroca, a jako 20-letni młodzian otrzymuje tytuł „maestro". Jan Matejko maluje swe pierwsze obrazy przed wyjazdem do Monachjum, mając lat około 30-tu („Karol Gustaw przy grobie Władysława Łokietka" i inne), a najdojrzalsze jego utwory (Stańczyk, Kazanie Piotra Skargi) przypadają dopiero na 35-ty rok życia.

Z tych kilku przykładów widzimy jednak, że talent malarski objawia się znacznie później, niż muzyczny i poetycki.

Przypatrzmy się jak się rzecz przedstawia u pisarzy (powieściopisarzy dramaturgów itp.). Swift drukuje pierwsze swe rzeczy mając lat 30, zasłynął jednak dopiero w trzy lata później. Walter Scott robi swe pierwsze próby powieściowe dopiero w 30-tym roku życia. Szekspir pisze swój pierwszy poemat „Wenera i Adonis", mając lat 28, w tym wieku przygotowuje swój pierwszy utwór teatralny.

Spencer drukuje swą pierwszą pracę „The Shepherds Calendar" w 25-tym roku życia — w tym samym wieku pisze Milton swój „Raj utracony". Lafontaine i Kryłow (Rosjanin) piszą swe pierwsze bajki, mając lat 42. U Słowackiego i Mickiewicza konstatujemy pierwsze objawy twórczości poetyckiej już w dzieciństwie podczas gdy ich twórczość dramatyczna lub prozaiczna przypada na wiek dojrzały.

Kraszewski robi swe pierwsze próby powieściopisarskie („Pan Walery"), mając lat 20, a dojrzalsze swe utwory (Powieść bez tytułu. Dwa światy) pisze dopiero jako 40-letni mężczyzna.

Kraj najpiękniejszych kobiet

Z raportów przedstawionych przez szefa departamentu zdrowia w Los Angelos wynikałoby, że miasto to może się poszczycić najlepiej zbudowanemi, a co za tem idzie — najpiękniejszemi kobietami na wiecie. W roku 1917 wprowadzono w szkołach tamtejszych obowiązkowo wychowanie fizyczne i od tego czasu tamtejsze dziewczęta szkolne zbliżyły się o 20 procent do ideału Wenus z Milo. Wychowanie fizyczne nie kończy się na gimnastyce szkolnej, władze dokładają starań, aby dziewczęta i w domu przestrzegały pewnych reguł higieny, uprawiały systematyczną, lecz nie wyczerpującą gimnastykę, aby spały 8 godzin na dobę, odżywiały się odpowiednio, wstrzymywały się od palenia i t. p. Władze szkolne przestrzegają także, aby dziewczęta się higienicznie ubierały. Kosmetyki są dozwolone tylko do pewnego stopnia.

Krzyż Legji Honorowej Byrona

Z okazji świeżo ogłoszonego spisu nowych kawalerów Legji Honorowej, odznaczonych przez Ministra Oświaty i Sztuk Pięknych, przypominają paryskie „Les Nouvelles Litteraires", że Byron był pierwszym pisarzem cudzoziemskim, który otrzymał ten order i to w bardzo oryginalnych warunkach. Krzyż Legji bowiem dostał on początkowo jako pamiątkę historyczną, od pewnego żołnierza angielskiego — znaleziony był na polu bitwy pod Waterloo. Byron nosił go w kieszeni stale, jako talizman, aż do chwili, kiedy Ludwik XVIII, dowiedziawszy się o tem, pozwolił mu nosić odznakę w klapie surduta.

Jak się dorobił Rockefeller?

Drugim po Fordzie najbogatszym człowiekiem na kuli ziemskiej jest, jak wiadomo, John D. Rockefeller, zwany królem nafty.

W jaki sposób powstał majątek Rockefellera? Okazuje się iż działo się to jak następuje:

John Rockefeller miał wówczas 20 lat i łącznie z dwoma wspólnikami 3000 dolarów kapitału.

W roku 1859 Amerykanie nie znali jeszcze właściwego użytku nafty i destylowali ropę w bardzo niewielkich ilościach na użytek jedynych konsumentów, jakimi byli Indjanie, używający nafty wyłącznie dla celów leczniczych. Płacono wówczas za jeden litr kiepskiej nafty dolara, a cena ta oczywiście uniemożliwiała użycia nafty jako paliwa, czy też do oświetlania.

Otóż John Rockefeller, zasłyszawszy o wynalazku destylacji rodaka naszego Łukasiewicza (z Tarnopola), pojął, iż w ten sposób można dojść do znacznego obniżenia cen i kolosalnie podnieść konsumpcję, czyniąc z nafty produkt pierwszej potrzeby.

Początkowo skupywał naftę od t. zw. „dzikich" rafinerów później w miarę wzrostu pojemności rynku wykupił wszystkie kopalnie, nie tylko w Stanach Zjednoczonych, lecz i w wielu innych krajach.

Dziś jest multimiljarderem.

Łabędź zabójcą owcy

Lord Dervent opowiada na łamach dzienników londyńskich o niezwykłem zdarzeniu, którego stał się widzem podczas przechadzki w Hackness, pod Scarborough (Anglja).

Lord ujrzał owcę, która wszedłszy do wody znajdującego się tam stawu, napadnięta była przez wielkiego łabędzia. Owca usiłowała uciec przed napastnikiem i przedniemi nogami stanęła już na brzegu, łabędź jednak dopędził ją, wspiął się na jej kark i silnemi uderzeniami dzioba zmusił do zanurzenia łba w wodzie, poczem dopóty bił dziobem w łeb owcy, dopóki biedne stworzenie nie padło bez życia.

Z powodu moczarów w pobliżu stawu, lord Dervent nie mógł pospieszyć na pomoc ofierze zawziętego ptaka.

Mały felieton.

Pierwsza Europejka w Lhasie[1]

(J) Wiadomość, iż pewna Francuska dotarła do Lhasy (Tybet), wywołała w całym świecie wielkie zdumienie a nawet była przedmiotem uwag sceptycznych. Bezwątpienia, iż istnieją liczne dowody kobiecej odporności, chociażby np. turystyczne wyprawy miss Taylor, pani Littledale i Rijnhart oraz hrabiny de Lesdain. Ale paryżanka, i do tego w Lhasie?

Świeżo wyszłe w druku w Londynie wrażenia z podróży są wyjaśnieniem zagadki. Przedewszystkiem bohaterka nie jest osobą nieznaną. W czerwcu 1922 roku, nieodżałowanej pamięci generał Pereira spotkał ją w Iyekundo[2]) i w swych wspomnieniach zebranych przez sira Francisa Younghusbanda, poświęcił jej kilka stronnic pełnych pochwał.[3]) Pani David Néel miała więcej danych niż ktokolwiek inny do spełnienia niebezpiecznego przedsięwzięcia z dobrym wynikiem. Urodzona w Paryżu, wychowana po części w Anglji, zamiłowana do dalekich podróży, poświęciła się studjom religijno-porównawczym i w roku 1910 francuskie Ministerstwo Oświaty wysłało ją w celach naukowych do Indyj i do Birmanji. W roku 1922 minęło 5 lat w ciągu których zamieszkiwała ona kolejno Chiny i Tybet z czego około trzech lat spędziła w Kumbunie.[4])

Obznajmiona z językiem, noszeniem ubioru, obyczajami i obrządkami kraju, miała już poza sobą liczne ekspedycje, mające na celu odnalezienie tekstów sanskryckich Mahayany. Podróżowała zaś w towarzystwie swego adoptowanego syna, lamy Yongdena. Doznając niejednokrotnie trudności od władz lokalnych, co przypisywała w znacznej mierze wpływom angielskim, poprzysięgła odwet, i postanowiła wykazać co może zdziałać francuska kobieta.

Plan swego przedsięwzięcia obmyśliła do najdrobniejszych szczegółów. Wyruszając z Seszuanu, podróżnicy spodziewali się dotrzeć jaknajdalej na zachód w przebraniu chińskich pielgrzymów zapuściwszy się w okręg Kha Karpo.[5]) Znalazłszy się w pobliżu granicy, odesłali pod jakimkolwiek pozorem tragarzy i zrzuciwszy chińskie szaty, przedostali się nocą na terytorjum tybetańskie. Yongden wówczas stałby się znowu pobożnym lamą, wiodącym swą starą matkę do Lhasy na wielkie uroczystości związane z kończącym się rokiem. Bez karawany, któraby mogła wzbudzać podejrzenia, wędrowcy mieli nadzieję przejść nie zwracając niczyjej uwagi, mimo to jednak przedsięwzięcie było wielkiem ryzykiem. Pozostawieni własnym siłom, mogąc zabrać jedynie trochę bielizny, imbryk niezbędny do gotowania wody, dwa kubki i dwie łyżki, mieli przed sobą przeszło 1000 kilometrów drogi oraz perspektywę przejścia przez kilka przełęczy na wysokości od 11—18,000 stóp, jak i przez okolice po większej części jeszcze niezbadane.

Ów plan, równie ryzykowny jak i przebiegły mógł zostać dokonany punkt po punkcie, dzięki szacunkowi jaki okazywano lamie oraz przesądnemu strachowi, jaki wzbudzała p. Dawid Néel, którą posądzano, że była groźną „pamo",[6]) a dzięki również jej niezwykłej wytrzymałości. Rzecz oczywista, iż wyprawa nie obyła się bez wypadków. Niektóre o zabarwieniu dramatycznem jak spotkanie z lampartami lub jeszcze niebezpieczniejsze z bandytami tybetańskimi, czy wreszcie upadek lamy Yongdena, który mógł mieć fatalne następstwa, inne tragi-komiczne, jak np. ten: Zmuszona do czernienia włosów i rąk, p. David Néel używała tuszu chińskiego i sadzy. Pewnego dnia, chłopka goszcząca podróżnych przyniosła jej miskę kwaśnego mleka zmieszanego z mąką (Tsampa), a pani Néel niezwłocznie zabrała się do przyrządzania tsampy jak to jest we zwyczaju. Okropność! zawartość miski staje się czarna, ręce zmieniają kolor, jej przebranie zostanie odkryte! Na szczęście gospodyni wyszła z izby a Yongden nie tracąc przytomności umysłu wykrzykuje: „Proszę to jeść prędko, prędko!" I chyba nigdy żadna spartanka nie jadła z takim stoicyzmem czarnej polewki.

Żyjąc życiem ludu a przez to będąc w stanie uchwycić wszelkie jego przejawy w najdrobniejszych szczegółach, pani David Néel mogła lepiej niż jakikolwiek badacz europejski poznać duszę chłopa tybetańskiego. Książka jej, napisana bardzo prosto, jest prawdziwą kopalnią folklorystyczną, i doskonałem „pendant" do słynnej pracy japońskiej Shramana Ekai Kawaguszi.[7])

[1]) Aleksandra David Neél: My journey to Lhasa", London, Wiliam Heinemann ltd. 1927.

[2]) Na gościncu wiodącym z Siningfu do Lhasy, o około 600 mil na północno - wschód od Lhasy.

[3]) „Peking to Lhasa", compiled by sir Francis Younghusband London, Constable and Lc. ltd. 1925.

[4]) Wielki klasztor lamów, na południo - wschód od Jeziora Koukounor.

[5]) Święta góra, znajdująca się między Mekongiem a Saluanem, circa 28,30' płn. szer. a 98,35' wsch. długości od Greenwich.

[6]) Czarownica opętana przez złe duchy, które przemawiają jej ustami — „pamo" może być również natchniona przez bogów.

[7]) „Three Years in Tibet". Madras Theosophist Office. Adyar. 1909.

(Dokończenie nastąpi).

Ile kosztuje prohibicja w Ameryce

W roku 1920 weszła w życie ustawa dotycząca zakazu sprzedaży i używania alkoholu. Od tego czasu wolno używać alkoholu wyłącznie do celów lekarskich. W Ameryce miał ruch abstynencki zawsze wielu zwolenników i wogóle używano tam alkoholu stosunkowo mało. Natura ludzka jest jednakowoż tak przewrotna, że człowiek zawsze z przyjemnością robi to, czego robić nie powinien, czego robić nie wolno. Od czasu wprowadzenia w Ameryce prohibicji, picie należy do dobrego tonu. Picie jest obecnie związane z niebezpieczństwem, trzeba więc mieć odwagę, aby pić, — picie stało się w ten sposób pewnego rodzaju bohaterstwem — zaletą. Urzędy jednak nie są zbyt przekonane o wartości moralnej tej „zalety" i starają się ją zwalczać na każdym kroku. W tym celu stworzyły nawet specjalną policję. Każdy, kto zostanie przychwycony w stanie podchmielonym nie uniknie kary. W czasie ubiegłych siedmiu lat były sądy przeładowane procesami prohibicyjnemi, w przeciągu tego czasu nałożyły 60 miljonów dolarów kar pieniężnych i 22.300 lat więzienia za przestępstwa alkoholowe. Jeżeli sobie uzmysłowimy wysokość tych kar, to musimy przyznać, że Amerykanie są ludźmi odważnymi, skoro dla przyjemności napicia się tych zakazanych trunków narażają się nietylko na kary pieniężnej, ale i na więzienie. Walka państwa z alkoholizmem jest bardzo trudna i kosztuje olbrzymie sumy, bo jak już powiedziano państwo musi utrzymywać specjalną policję, musi paraliżować akcje niezliczonej armji przemytników. Trzeba było także powiększyć aparat sądowniczy, ponieważ dotychczasowe sądy nie mogły absolutnie podołać nawałowi związanej z prohibicją pracy.

Sława

Zmarły przed kilkoma dniami, znakomity pisarz hiszpański Blasco Ibanez podróżował raz po Francji. Pewien nauczyciel szkolny, chcąc okazać mu swoje uwielbienie, przyprowadził swoich uczniów i rzekł: „Może im pan stawiać rozmaite pytania. Odpowiadać będą z radością..."

Postawiwszy kilka pytań, na które dzieci zresztą dość źle odpowiadały, Blasco Ibanez zwrócił się do małego, dwunastoletniego chłopczyka: „Jacy są według ciebie, trzej najsławniejsi pisarze na świecie?

Dziecko odpowiedziało bez wahania: „Homer, Dante i ..." — tu zatrzymał się, nie mogąc przypomnieć sobie trzeciego nazwiska. Po chwili, rumieniąc się, dokończył: „...I pan, ale zapomniałem, jak się pan nazywa!..."

Radjo

„Tydzień Radjowy" nr. 6 (42). Ukazał się w druku i jest wszędzie do nabycia najświeższy numer najtańszego czasopisma programowego „Tydzień Radjowy" i zawiera następujące artykuły, prace i notatki: „Radjo a idea pokoju światowego"; Liryka grecka i jej narodziny" — dokończenie autoreferatu profesora Uniwersytetu Poznańskiego dr. Witolda Klingera; audycje muzyczne Radia Poznańskiego za czas od 29 stycznia do 12 lutego rb.; zamiast felijetonu streszczenie świetnego odczytu Marji Lipkowskiej pt. „Oskar Wilde i Bernard Shaw"; W kronice radjoklubu zachodnio - polskiego — odezwa koła z Inowrocławia pt. „Przyczyniajcie się do rozwoju radjofonji w Polsce"; próbne transmisje Warszawa—Berlin; audycje „mówione" za czas od 5 do 12 lutego; II-ga część ciekawej pracy J. Ulatowskiego p. t. „Burza na Pacyfiku" czyli na marginesie niemieckiej dyskusji; dwa koncerty Heleny Lipowskiej z Warszawy (sprawozdanie radjosłuchacza; ogłoszenie rozwiązania konkursu zadań na t. zw. „Koncert anonimowy", odbyty w R. P. dnia 12 stycznia wraz z podobizną laureatki i nagrody; ogłoszenie o V. wieczorze życzeń na 26 lutego; od redakcji; czasopisma; książki nadesłane i przegląd pism zagranicznych, na co zwracamy szczególniejszą uwagę.

Bogaty ten numer kończą: Dalszy ciąg praktycznej metody uczenia się języka francuskiego — profesora Omera Neveux (lekcje 40 i 41-sza): dział rozrywek umysłowych pod redakcją Marjana Fontany oraz alfabetyczny spis główniejszych radjostacyj europejskich z podaniem długości fali i siły nadawczej w kw. Na okładce tego numeru podobizna Prezydenta Reczypospolitej Ignacego Mościckiego — słuchającego audycji radjowej.

Programu radjo

Czwartek, dnia 9. 2. 1928.

Poznań (344,8 m). 12.05—12.30 (Transmisja z Warszawy). Odczyt pt. „Stulecie stolicy przemysłowej Polski", organ staraniem Min. W. R. i O. P. wygł. dyr. Kazimierz Konarski; 12.30—14.00 Transmisja koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharmonji warszawskiej; 14.00 Notowania giełdy pieniężnej; 17.20—17.45 Odczyt p. t. „Wychowanie pieniężne w Europie" wygł. dr. Eugenjusz kwintetu z „Esplanade"; 19.00—19.10 Transmisja koncertu kwintetu z „Esplanade"; 19.00—19.10 Nadprogram wygł. p. Janusz Warnecki art. Teatru Polskiego; 19.10—19.35 33-cia lekcja języka angielskiego, wykłada p. dr. Arend, lektor U. P.; 19.35—20.00 Odczyt pt.: „Obecny stan walki z alkoholizmem" wygł. ks. T Gałdyński, sekretarz generalny Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej (Tydzień propagandy trzeźwości); 20.00—20.20 Komunikaty gospodarcze; 20.30—22.00 Koncert wieczorny udział biorą: Felicja Krysiewiczowa (sopran) Aleksander Karpacki (barytony), prof. Fr. Łukasiewicz (akomp.). I. 1. Mozart: Serenada „Don Juana z op. „Don Juan"; 2. Schumann: 2 pieśni: a) Nie gniewam się, b) Dwaj grenadjerzy; 3. Wagner R.: Pieśni Wolframa na turnieju z op. „Tannhäuser" wykona p. Karpacki; 4. Weber: Arja Agaty z z opery „Wolny Strzelec"; 5. Schumann: Dwie pieśni a) Zrozumieć nie mogę, b) Poświęcenie, wykona p. F. Krysiewiczowa. II. 6. Brahms: Dwie pieśni a) Oda Safony, b) Samotny w polu; 7. Wolf: W ukryciu R. Strauss Sen o zmroku, wykona p. Aleksander Karpacki; 8. Wolf I drobne rzeczy mogą nas zachwycić. Mahler: Chcesz kochać piękno Brahms: Jakby melodji cichy. Moja miłość Strauss: a) Dziększynienie, b) W ukryciu chowam miłości żar, wykona p. F. Krysiewiczowa; 9. Wagner: Pieśń Wolframa do gwiazdy z op. „Tannhäuser" wykona p. Karpacki; 22.00—22.20 Sygnał czasu, komunikaty meteorologiczne, Z. O. K. Z.: 22.20—22.30 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton"

Kącik humoru

Poprawa.

Czy oskarżony był już karany?

— Tak przed dziesięciu laty, za kąpanie się w miejscu zakazanem.

— A później?

— Później już się nie kąpałem.